Nr. 166. OPŁACONA RYCZAŁTEM. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA

Kraków, Środa 26 Lipca 1922.

Rok XLI.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	10200 Mk	5100 Mk	2550 Mk	850 Mk
z odnoszeniem do domu	12000 „	6000 „	3000 „	1000 „
W Polsce z przesyłką pocztową	12000 „	6000 „	3000 „	1000 „
W innych państwach	19200 „	9600 „	4800 „	1600 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracji „Nowej Reformy"** w Krakowie.

Redakcja: ulica Jagiellońska 10. Administracja: ul. św. Anny l. 3. Telefon Redakcji 41. Administracji 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**

Nr P. K. O. 140.956; Konto Ziemski Bank Kredytowy w Krakowie.

Rękopisów nadsyłanych Redakcja nie zwraca.

Cena numeru pojedynczego wszędzie 40 Mp.

Prenumeratę przyjmują: Administracja „Nowej Reformy" ul. św. Anny 3, Biuro dzienników i księgarnia „Ruch" (dawniej J. Hoppe) i A. Salamonowicz, ulica Szczepańska 9, Biuro M. Rupczyca, ul. Jagiellońska l. 7 i wszystkie krajowe i zagraniczne biura dzienników.

Ogłoszenia przyjmują: w **Krakowie** wszystkie biura dzienników i ogłoszeń. **W Warszawie** Reklama polska, Jasna 10, S. Mosse, Marszałkowska 124; L. i E. Metzl i Sp., ul. Marszałkowska 130; I. Bachwelte, Marszałkowska 140, B. Bachwelte, Fredry 4, P. Pietraszek, Marszałkowska 115, Wielkopolska agencja reklamy, Krakowskie Przedmieście 71, Unger, Senatorska 12, [illegible]; J. Librod, Marszałkowska 118; **w Poznaniu** Polska agencja reklamy „Par", Rycerska 8, Wielkopolska agencja reklamy, Gwarna 19; **w Wilnie** [illegible]; **we Lwowie** [illegible]; **w Wiedniu** R. Mosse, M. Dukes Nachf., Haasenstein et Vogler, H. Schalek, Rock et Herzfeld, E. Braun, J. Danneberg, J. Rafael, Oest. Anzeigen-Ges. „Ira", Wollzeile 12, „Inges", Franz Josef Kai 7; **w Berlinie** „Ala", Kronenstr. 33.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracja „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza milimetrowego na raz Mk 26.—. Za układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany o 50 procent drożej. — **Nekrologi** Mk 40 za miejsce wiersza. — **Nadesłane** po Mk 65.— od wiersza milimetrowego. — **Głosy publiczne** po Mk 50.— od wiersza. Na pierwszej stronie 120 Mk od wiersza. Drobne ogłoszenia po 20 Mk od słowa. — **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cenniki, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się wedle umowy.

Przesilenie we Włoszech

Kraków, 24 lipca.

Kiedy w październiku 1917 r. Austrjacy i Niemcy znieśli nagle dwie wielkie armje włoskie między Adrjatykiem a Alpami i kiedy droga w głąb skrwawionej Italji stanęła przed nimi otworem, w społeczeństwie włoskiem upadł duch wojenny, w ciągu jednej nocy wziął górę pacyfizm, sercami zakołysał podmuch buntu przeciw królowi i rządowi, którzy nie chcą zawierać pokoju. Włochy zawisły nad przepaścią.

Kurjerskiemi pociągami wysyłały Anglja i Francja swoje dywizje do Włoch, nietylko aby zagrodzić drogę Niemcom i Austrjakom, lecz więcej jeszcze, aby utrzymać porządek w miastach włoskich, aby wesprzeć siłą swych karabinów i tanków upadający autorytet rządu włoskiego. Ale i ten środek nie byłby się przydał na wiele, gdyby w samem społeczeństwie włoskiem nie było otwarło się nagle źródło energji narodowej, nowej, nieoczekiwanej i gwałtownej, która zwróciła się przeciw pacyfizmowi i buntowi. Byli to owi słynni »fasci«, których zorganizował na prędce eks-socjalista Mussolino, jako żandarmerję wojennego ducha włoskiego. Z granatami ręcznemi w ręku przekonywali oni rodaków, że nie wolno załamywać rąk, że nie wolno się zrażać. Kto nie wierzył, w tego ciskali granatem. Ponieważ pościg austrjacko-niemiecki za rozbitemi armjami ustał, akcja faszistów miała powodzenie. Psychika wojenna włoska została uratowana.

W rok potem przyszło zwycięstwo, dziwne zwycięstwo, święcone nie iluminacjami radosnemi, ale okrzykami na cześć Lenina. Duch bolszewizmu rosyjskiego zapanował nad równinami Lombardji, Toskany, Emilji itd. Do pierwszych wyborów powojennych poszli socjaliści z pięcioprom ienn emi gwiazdami sowieckiemi w butonierkach. Włoska partja socjalistyczna była jedyną, która bez godnego wzmianki rozłamu stanęła po stronie eksperymentatorów moskiewskich z entuzjazmem i bez zastrzeżeń.

Rząd włoski i burżuazja uległy hipnozie strachu. Wszystko razem — i zwycięstwo i rozdrażnienie wracających z pola walk tłumów i sypiące się dokoła w gruzy najstarsze trony, wywierało takie wrażenie, że nawet nie próbowano się bronić. Socjalizm włoski kroczył od jednego triumfu do drugiego łatwo, szybko i bez wszelkiego wysiłku. Wreszcie w połowie roku 1919 zapragnął wyciągnąć ostatnie konsekwencje z wiary w eksperyment Lenina. W północnych i środkowych Włoszech przystąpił do socjalizowania fabryk. Zawieszał na kominach czerwone sztandary, wyrzucał na bruk przez drzwi, niezadko przez okna, dyrektorów i inżynierów i po dwóch tygodniach ujrzał ze zdumieniem, że fabryki przestały iść. Zużyte przez wojnę zapasy surowców w fabrykach nie zostały jeszcze odnowione. Fabrykanci zaś widząc, co się święci, wstrzymali ekspedycję nowych surowców w portach. Socjalizm zdobył puste ściany i próżne magazyny. Rządzącego w nich twórczego ducha wygnał, swego nie tchnął, bo nie mógł, — nie umiał. Nastąpiło wielkie załamanie się w tym czerwonym śnie o szczęściu, w który bezpośrednio po wojnie popadły masy robotnicze. Budziły się teraz z tego snu znużone, wyczerpane i zniechęcone. Ideał socjalistyczno-komunistyczny okazał się bez porównania dalszym, niż przypuszczano.

W psychice mas rozwarła się nagle luka niewiary i zwątpienia. Wpadli w nią faszyści, którzy dotąd siedzieli cicho, nie mogąc ocenić rzeczywistej siły żywiołu, który tkwił w ruchu socjalistycznym. Teraz ocenili go i przyszli do wniosku, że potrafią go zgnieść. Stary, chytry Giolitti, oceniając dokładnie słabość środków, jakie sam miał w ręku, powitał występujących na arenę faszistów z dyskretną radością i życzliwością. Wszak wyręczali słaby rząd w okiełznaniu rozbujałej tak niebezpiecznie wyobraźni mas. Giolitti liczył na to, że faszyści przyjdą, zdobią swoje i rozpłyną się znowu w bezkształcie społecznym. Pierwsze odgadł, drugiego nie przewidział. Zapomniał o tem, że czteroletnia wojna rozbudziła we wszystkich społeczeństwach instynkty, zdawało się, dawno zanikłe — rozboju, gwałtu i kondotjerstwa. We Włoszech — ojczyźnie klasycznego kondotjerstwa, — rozbudzenie to musiało dać rezultaty szczególniej bujne.

Faszyści w krótkim czasie zdławili i sterroryzowali ruch socjalistyczny. Nad luźno spojonemi masami robotniczemi wzięli z łatwością górę ścisłością wojskowej organizacji, obrotnością i inteligencją a przedewszystkiem zuchwalstwem, które podsycali w nich ci, którzy stali za nimi, więc rząd sam, wielki przemysł i wszystko to, co z wojny wyniosło wiele rzeczy godnych konserwowania.

Niebawem jednak faszyści wyrośli swym protektorom cichym i jawnym, ponad głowy. Jedynym ich środkiem — terror. Musi on być ciągle praktykowany, aby zachował siłę. Stąd rozszerzanie się faszyzmu, stąd stawianie sobie przezeń coraz szerszych, śmielszych i bardziej niedorzecznych celów. W Medjolanie wybucha strajk tramwajarzy. Faszyści stawiają dwugodzinne ultimatum. Albo tramwaje muszą natychmiast z miejsca, albo trzy tysiące faszistów wkroczy do miasta i zrobi porządek z tramwajarzami. Ponieważ wiedzą już powszechnie, że faszyści na wiatr nie grożą, tramwajarze zaś broni nie mają, przeto strajk kończy się rzeczywiście. Te doraźne sukcesy podniecają ambicję, potęgują śmiałość aż do zuchwalstwa. Ideologja faszistów nie rozszerza się, bo jej niema i być nie może. Ale praktyka ich terroryzuje masy, trzyma je w karbach bladego strachu aż do chwili, kiedy uprzytomnią sobie, że po ich stronie większość.

Rząd de Facty próbował dziwnego środka. Oto pośredniczył między socjalistami a faszystami w zawarciu pewnego rodzaju »treuga Dei«, zupełnie jak w średnich wiekach. Mussolini zawarł ten układ, lecz na zgromadzeniu swych wyznawców został potępiony i musiał złożyć buławę. Faszyści przystąpili do systematycznego tępienia socjalistycznych organizacyj, domów robotniczych, konsumów, pism itp. Jednem skrzydłem uderzyli także na ludowców włoskich t. zw. »popolari«. Młoda ta powojenna partja bezrolnych i małorolnych chłopów środkowo i południowo-włoskich, pragnie wywłaszczenia wielkiej własności, jest skrajnie radykalną, chociaż zarazem gorąco katolicką.

Socjaliści i popolari połączyli się razem i obalili Factę. Od dwóch tygodni król nie może znaleźć dla niego następcę, ponieważ niema nikogo, ktoby miał odwagę wypowiedzieć wojnę faszystom, a bez takiej wojny większość socjalistyczno-ludowcowa na Monte Citorio zmiecie każdy rząd, dopóki pewnego dnia nie zmiotą jej z kolei... faszyści, jak się już odgrażają.

Ale wtedy urwie się ciągłość porządku prawnego w państwie. Popadnie ono w stan anarchji i terroru dla odmiany nie czerwonego, lecz białego, terroru w dodatku bezmyślnego, nie kierowanego żadnym planem, nie służącego żadnemu rozumnemu celowi.

W Niemczech poseł wszechniemiecki Wulle rozpoczął właśnie organizowanie faszystów. Faszyzm staje się powoli siłą, która ogarnia coraz szersze kręgi. Siłą, którą wydziela stary świat w obronie przed nowym. Obrona nie uda się zawsze. [illegible]

Rozstrzygnięcie przesilenia w rękach Sejmu

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 lipca.

Dzień dzisiejszy **nie przyniósł żadnych zmian** w położeniu politycznem. Nieobecność posła **Witosa**, który głównie prowadzi pertraktacje międzyklubowe, oraz pos. **Skulskiego**, przyczyniła się w pierwszej linji do zupełnego zastoju w wydarzeniach politycznych. Dopiero popołudniu posłowie ci powrócili do Warszawy, przybył również pos. **Matakiewicz**, który natychmiast **odbył konferencję z przedstawicielami K. P. K.** Konferencja ta nasuwa przypuszczenie, że **pos. Matakiewicz** ze swoim klubem **przechylać się zaczął na stronę centrum.**

PROPOZYCJE KOMPROMISOWE.

Jutro w godzinach przedpołudniowych odbędzie się posiedzenie **przedstawicieli prawego centrum**, na którem rozpatrywane będą propozycje uczynione tym grupom, a zmierzające do szybkiego zlikwidowania przesilenia.

Propozycje te trzymane są w ścisłej tajemnicy. Według zdania niektórych polityków **zmierzać się powinny do ukonstytuowania się silnego centrum**, któreby było w stanie zniewolić stronnictwa do natychmiastowej likwidacji przesilenia, ewentualnie nawet narzucić Sejmowi swoją wolę.

JAKI WNIOSEK POSTAWI PRAWICA?

Związek lud. nar. wystąpić ma na jutrzejszem posiedzeniu Sejmu **z wnioskiem nagłym**, którego tekst podała dzisiejsza prasa popołudniowa. Wniosek ten brzmi: »**Sejm zatwierdzi uchwałę Komisji głównej** co do mianowania premjerem posła Wojciecha Korfantego«. — O ileby wniosek ten miał być Sejmowi przedstawiony, to zgóry **można mu wróżyć niepowodzenie**, ponieważ stronnictwa centrowe byłyby mu nieprzychylne. Według pogłosek, jakie wieczorem krążyły w kuluarach, Związek lud. nar. **złagodzić ma formę wniosku.** Ostateczne zredagowanie wniosku nastąpi na jutrzejszem posiedzeniu tego klubu.

PRZEDWCZESNE POGŁOSKI O RZĄDZIE CENTROWO-LEWICOWYM.

Ponieważ w Sejmie nic konkretnego się nie działo, przeto niektórzy »politycy« puścili wodzę nowej fantazji i już widzieli sformułowany rząd centrowo-lewicowy.

Z kół zbliżonych do centrum dowiadujemy się, że **wiadomość ta jest wyssana z palca i nie odpowiada rzeczywistości**, ponieważ w dniu dzisiejszym nie odbywały się żadne narady. Również **nieprawdziwe są doniesienia** pism prawicowych **o rozłamie w zespole stronnictw lewicowych. Klub »Wyzwolenie« z bloku nie wystąpił**, a sprzeciwiał się on jedynie koncepcji gabinetu parlamentarnego.

WNIOSEK PRAWICY O ZATWIERDZENIE GABINETU KORFANTEGO.

Warszawa, 24 lipca (AW). »Kurjer Informacyjny« donosi, że na jutrzejszem posiedzeniu Sejmu prawica ma zamiar postawić następujący wniosek:

»Sejm **zatwierdzi** uchwałę komisji głównej co do mianowania premjerem Korfantego«.

Wniosek prawicy **nie znajdzie zapewne większości w Sejmie**, gdyż Zjednoczenie mieszczańskie i K. P. K. **nie będą za nim głosowały.**

Podobno Naczelnik państwa zamierza raz jeszcze wezwać do siebie przedstawicieli obu ciał Izby i zaproponować wyłonienie rządu porozumienia.

»GAZETA WARSZAWSKA« O PRZESILENIU

Warszawa, 24 lipca (AW). »Gazeta Warszawska« utrzymuje, jakoby stronnictwa lewicowe przyznawały obecnie w rozmowach kuluarowych, że kwestja gabinetu Korfantego nie została przekreślona przez odmowę Naczelnika państwa i musi być przez Sejm rozstrzygnięta na jutrzejszem posiedzeniu plenarnem.

Koła lewicowe utrzymują, iż lista gabinetu centrowo-lewicowego formowana przez blok lewicowy i przedstawiona przez posła Witosa podczas pertraktacyj z klubami centrowemi, **otrzymała aprobatę K. P. K. i »Klubu mieszczańskiego.** Gabinet, proponowany przez lewicę, podobno nie różni się znacznie od byłego gabinetu Ponikowskiego. Na premjera lewica proponuje Stesłowicza, a na miejsce Skirmunta hr. Aleksandra Skrzyńskiego, posła w Bukareszcie. Ministrem skarbu pozostać miałby Michalski. Ponieważ pos. Stesłowicz odmówił kierownictwa gabinetu, koła lewicowe oczekują że K. P. K. wysunie na jego miejsce hr. Bawo rowskiego.

POŁOŻENIE BEZ ZMIANY.

Warszawa, 24 lipca (PAT). **W sytuacji przesileniowej nie zaszła żadna zmiana.** Na jutro godzinę 16-tą zapowiedziane jest plenarne posiedzenie Sejmu. Dziś w godzinach południowych odbywają się narady prawicy w sprawie porządku dziennego jutrzejszego plenum Sejmu.

KTO PODPISYWAŁ ODEZWĘ NAROD. DEM.

Z Warszawy donoszą:

Na odezwie, rozrzuconej przez endeków w sprawie tworzenia rządu przez posła p. W. Korfantego figurują podpisy wszystkich cechów.

W związku z tem stwierdzić należy, że zgromadzenia czeladzi rzemieślniczej odezwy tej nie podpisywały i nic z nią wspólnego nie mają. W imieniu cechów popisali ją jedynie majstrowie, przeciwko czemu zgromadzenia czeladzi zaprotestowały.

DEMONSTRACJA ENDECKA W WARSZAWIE.

Warszawa, 24 lipca (Tel. wł.) Niedzielna manifestacja uliczna, zorganizowana przez narodową demokrację z takim nakładem trudu i niezwykłej reklamy, **zawiodła mocno nadzieje inicjatorów.** Demonstracje rozpoczęły się wiecem w Alei 3 Maja, po ukończeniu którego pochód ruszył przez Nowy Świat. Na placu Wareckim przemawiał do zgromadzonych z balkonu lokalu »Rzeczypospolitej« red. Stroński, domagając się podpisu nominacji posła Korfantego na premjera. W czasie demonstracji przyszło do starć w kilku miejscach, w czasie których zniszczono demonstrantom kilka sztandarów i transparentów.

WIECE PROTESTUJĄCE WE LWOWIE.

Lwów, 24 lipca (Tel. wł.) Wczoraj rano odbył się w dziedzińcu ratuszowym wiec, zwołany przez P. P. S. w sprawie przesilenia gabinetowego. Po przemówieniu mówców, którzy podkreślali zasługi Naczelnika państwa oraz posłów socjalistycznych, uchwalono rezolucję, wzywającą Korfantego do ustąpienia. Po wyjściu z ratusza pochód przeszedł całym szeregiem ulic i zatrzymał się pod pomnikiem Mickiewicza. Na jednej z ulic przyszło do starcia między grupą robotników a grupą młodzieży akademickiej, którego wynikiem było poturbowanie dwóch akademików. Również odbył się wiec w Sokole Macierzy, zwołany z ramienia organizacyj narodowych. Wiec zagaił przybyły z Warszawy poseł Stanisław Grabski, kreśląc historję przesilenia gabinetowego. Po przemówieniach całego szeregu mówców uchwalono rezolucję, wzywającą Naczelnika państwa do bezwarunkowego podpisania nominacji gabinetu Korfantego i wezwano prawicę sejmową do wytrwania.

POSIEDZENIE KOŁA WARSZAWSKIEGO UNJI NARODOWEJ PAŃSTW.

Z Warszawy donoszą:

Dnia 20 b. m. odbyło się w lokalu „Polonji", pod przewodnictwem p. K. Tołłoczki zebranie Koła warszawskiego Unji Narodowo-Państwowej, na którem pos. Witold Kamieniecki wygłosił wyczerpujący referat o sytuacji obecnej i ciągle aktualnem przesileniu. Po dokonanym wyborze zarządu Koła warszawskiego i przyjęciu regulaminu, wywiązała się ożywiona dyskusja na temat przesilenia i stanowiska, jakie powinna zająć Unja Narodowo-Państwowa, jako grupa centrowa, w przeciwstawieniu do walczących ze sobą obozów sejmowych.

Do zarządu Koła warszawskiego weszli pp.: b. minister Tołłoczko, Adam Sobański, Władysław Mech, Stanisław Durzycki, Czesław Poznański.

POS. ŚWINIARSKI WYKLUCZONY Z N. P. R

Z Poznania donoszą.

Na posiedzeniu zarządu N. P. R. na woj. poznańskie dn. 15 lipca 1922 r. powzięto uchwałę, wykluczającą dotychczasowego posła N. P. R. p. Alojzego Świniarskiego z Gniezna, jako członka N. P. R., uważając go jako „szkodnika organizacji, oraz wzywającą go do złożenia mandatu poselskiego na ręce N. P. R. i jego wyborców".

ZMIANY W OKRĘGACH WYBORCZYCH.

Na ostatniem posiedzeniu Komisji konstytucyjnej, przekazano sprawę podziału okręgów wyborczych podkomisji celem ustalenia granic okręgów i przydziału mandatów. Obrady podkomisji, która zebrała się w sobotę, dotyczyły zmian okręgów wyborczych. We wschodniej Małopolsce połączono w jeden: okręgi Złoczów i Bóbrkę (9 mandatów), Stanisławów i Kołomyję (9 mandatów), tudzież Tarnopol i Czortków (10 mandatów). Wołyń zamiast czterech, będzie posiadał trzy okręgi z 15 mandatami. (Kowel — 4 mandaty, Łuck, Równe — 6 mandatów, Dubno, Ostróg, Krzemieniec — 5 mandatów). Okręgom: wileńskiemu, lidzkiemu i cie-

IGNACY CHRZANOWSKI.

Ideały i filozofja Asnyka

Mówi Szaman do Anhellego: »Dwie są bowiem melancholje: jedna jest z mocy, druga ze słabości; pierwsza jest skrzydłem ludzi wysokich, druga kamieniem ludzi topiących się«. Czytając pierwsze utwory Asnyka: »Podróżni«, »W zatoce Baja«, »Odpowiedź«, »Sen grobów«, »Apostrofa«, smutkiem bezbrzeżnym i rozpaczą beznadziejną tchnące, mamy wrażenie, że to melancholja ze słabości, że to kamień człowieka co się chce topić z rozpaczy. I długo rozpaczał Asnyk, długo »rzucał gniewu krzyk i wściekłości«, nie mógł stłumić jęków, które wyrywały się z duszy, zapomniał o smętnym śpiewie, którym matka koiła jego serce dziecięce:

> Na taki życia zmrok,
> Rozbicia straszną noc,
> Zachowaj ducha moc
> I jasny dziecka wzrok.
> Niech ci wspomnienie kołyski
> Przyniesie matki uściski
> Na taki życia zmrok!

Aż przyszło ukojenie, odżyła wiara dziecięca w »ducha piękność słoneczną«, w jego ideały, w lepszą przyszłość, a nawet w szczęście; a nastąpiło ukojenie »Pod stopami krzyża«, gdzie nietylko powróciło doń »Echo kołyski«, ale zajaśniało »światło wiecznie nowe, z tych jasnych ramion krzyża tryskające«.

Melancholja ze słabości przerodziła się w melancholję z mocy, kamień ludzi topiących się stał się skrzydłem ludzi wysokich... W liryce Asnyka nastąpił zwrot. Wprawdzie jej ogólnem tłem jest po dawnemu smutek. Smuci się poeta, że »za jego młodych lat piękniejszym bywał świat«, że wiosna, chociaż odmładza krąg pól i łąk, jemu nie wróci nie młodości, nie wskrzesi złud, które go dawniej zachwytem serca poiły; czasem odezwą się jeszcze nawet zgrzyty rozpaczy — w pytaniu »Dlaczego wicher tak wieje« i jęki zwątpienia — w pieśni »W wieczny cień«: ale powoli rozpacz milknie, smutek staje się coraz to cichszym i przechodzi w jakąś tęskną zadumę, w której jest już miejsce i na wiarę i na nadzieję; a co najważniejsza, wszystkie smutki osobiste bledną przy jasnem świetle, które rozniecają inni na widnokręgu życia:

> Ucisz się, serce, — swoich strat
> Już nie opłakuj, stroskane,
> Ale wschodzący pozdrów świat
> I jego jutrznie różane.

Myśl — zapomnienia o sobie, silniej, wypowiada Asnyk w elegji »Sam na sam«: on wie, że smutek będzie wiecznym gościem w jego sercu, ale czy człowiek ma prawo, czy powinien ciągle tylko o sobie myśleć? Nie! Są bliźni na świecie, a oni mogą być przecie weseli, więc niewolno smutkiem truć im szczęścia: trzeba »żyć radością cudzą«. I, doszedłszy do takiego przekonania, zwraca się Asnyk z triumfem do swego nieszczęścia i zapowiada mu dumnie i stanowczo, że ono go nie zmoże, nie wyrwie mu z duszy tkwiących w niej pierwiastków idealnych:

> Niech więc twa ręka wszystko we mnie kruszy,
> Co z osobistem pragnieniem się wiąże:
> Najlepszej cząstki nie wydrzesz mi z duszy,
> Ni tej światłości, w stronę której dążę...
>
> . . . .
>
> To, co dobrego w moich piersiach tkwiło,
> Co się wiązało z wspólnem życiem świata,
> To — pozostanie pięknością lub siłą,
> Chociaż znikoma już opadnie szata,
> I w innych sercach żyć na nowo będzie,
> Dotychczasowe rzuciwszy narzędzie.
>
> Zresztą niech wszystko niepamięć pochłonie,
> Co nosi doli osobistej piętna.

Ale łatwo powiedzieć, trudno wykonać. Żyć radością cudzą? A jeżeli i inni nie są weseli, lecz smutni, jeżeli są tacy, których dzień każdy przygniata do ziemi, którzy nie mają na świecie podstawy dla ducha, jeżeli nadewszystko ma się już taką organizację duchową, że się więcej cieniów, niż światła, widzi — to jakże? jak żyć radością cudzą, kiedy jej niema? Prawda, ale zasada postępowania nie zmieniła się przeto: nie można żyć cudzą radością, trzeba żyć cudzym smutkiem. Asnyk nim żyje, współczuje gorąco i głęboko niedoli innych, pyta żałośnie, czemu to tak dziwnie jest urządzony świat, że ludzie cierpią, i, choć nie znajduje odpowiedzi na to pytanie, jednak, myśląc już nie o sobie, lecz o innych, dochodzi wreszcie do tego, że własny smutek tonie w morzu cierpień cudzych, że ból osobisty zasypia, i tylko jeszcze cudza męczarnia łzę wydobywa z pod powiek.

Lecz samo jedno współczucie nie zdoła zupełnie uspokoić duszy: na to potrzeba jeszcze silnej rozwagi, której brak jest jedną z głównych przyczyn pesymizmu życiowego. Asnyk zawsze posiadał jej w sobie znaczny zapas, a teraz, »Pod stopami krzyża«, i pod wpływem rozmyślań, ona większej nabrała siły, wzmocniła jego wolę i powiedziała mu, że człowiek rozumny powinien nie tylko zapanować na smutkiem, który myśli jego wciąż ku przeszłości tylko zwraca, opromieniając ją jakąś świetlaną aureolą, lecz nadto śmiało spojrzeć w oczy przyszłości, iść odważnie naprzód przez świat, chociażby nawet ten był »wśród przełomu«, bo cofnąć tego, co minęło, żadna siła nie może:

> Daremne żale, próżny trud,
> Bezsilne złorzeczenia!
> Przeżytych kształtów żaden cud
> Nie wróci do istnienia.
>
> Świat wam nie odda, idąc wstecz,
> Znikniętych mar szeregu;
> Nie zdoła ogień ani miecz
> Powstrzymać myśli w biegu.
>
> Trzeba z żywymi naprzód iść
> Po życie sięgać nowe,
> A nie w uwiędłych laurów liść
> Z uporem stroić głowę!
>
> Wy nie cofniecie życia fal,
> Ni skargi nic pomogą;
> Bezsilne gniewy, próżny żal.
> Świat pójdzie swoją drogą.

A pod wpływem tego przeświadczenia nietylko, że doszedł Asnyk do spokoju, lecz wypowiada nawet coraz to silniej dźwięczącą nadzieję, że pokolenia ludzkie, chociaż długo będą pracowały, lecz w końcu nowy świat utworzą — podobnie jak rozliczne w światów przestrzeni mgławice kosmiczne, pędzone mocą wieczną w przyszłość pośród gwiaździstych łabędzi, wężów i lir, chociaż przez długie wieki męczą się i chwieją, aby ład zdobyć wewnętrzny, jednak staną się wreszcie jasną kolebką nowych żywotów.

Jakimże sposobem ludzie utworzą nowy świat? Drogą powolnego postępu, który nakazuje zerwać pod wielu względami z przeszłością. I oto staje się Asnyk gorliwym rzecznikiem rozumnego postępu.

Nie łatwo było mu jednak nastroić na ten ton swoją lutnię; przeszłość, myśl umarła całej epoki, stawała przed nim we mgle wieczornej

szyńskiema przydzielono po jednym mandacie więcej, niżby się należało według statystyki ludności. Postanowiono dodatkowo po jednym mandacie domagać się dla Warszawy, Łodzi, Kowla, Święcian — tak, że ogólna liczba mandatów wynosiłaby 364. Trudności te komisja rozstrzygnie we wtorek.

KOMPROMIS I ROZWIĄZANIE SEJMU.

W ostatnim numerze z 22 bm. zamieszcza „Tydzień Polski" artykuł Al. Lednickiego na temat obecnego przesilenia rządowego p. t.: „Gdzież wyjście?" Autor na wstępie podnosi, że „czego, oboczący po prawej i lewej stronie Izby" dawno już ogołocili teren polityczny w Polsce z wszelkich „autorytetów", bo każda wychylająca się, wybitniejsza osobistość przyjmowana była gradem oskarżeń, obelg i oszczerstw. Wobec tego wszelka próba stworzenia rządu, posiadającego „autorytet" z góry skazana jest na niepowodzenie.

Jeżeli do tworzenia rządu — pisze Al. Lednicki — powołuje się człowieka nieznanego w życiu politycznem, nie biorącego udziału w walkach partyjnych, to głowa rządu nie ma autorytetu, właśnie przez to, że jest człowiekiem nieznanym, politykiem początkującym. Jeżeli zaś rząd tworzy polityk, który już się dał poznać, to jego autorytet jest autorytetem partyjnym, i im większą ma powagę w swoim obozie, ten większą budzi nieufność w obozie przeciwnym. Jeżeli jest to mąż zaufania swego stronnictwa, to już przez tosamo jest podejrzanym w oczach przeciwnego stronnictwa. Jeżeli jest to „zbawca ojczyzny" dla jednych, to oczywiście jest „zdrajcą" dla drugich.

Jest to sytuacja zaiste rozpaczliwa, bo jeżeli wogóle żadne społeczeństwo nie może istnieć bez autorytetów, to przedewszystkiem nam potrzebny rząd, posiadający autorytet u swoich i obcych. Pochłonięte walką wzajemną nasze partje polityczne nie zdają sobie sprawy należycie z całej grozy położenia naszego w świecie: tylko co powołani do życia państwowego tracimy z dniem każdym zaufanie świata, który zaczyna uważać nas za naród niezdolny do samodzielności politycznej.

„Polska wykazuje ciągły nieład, anarchję, wzrastające nieporozumienie... Polska znajduje się obecnie w stanie przewlekłej i chronicznej anarchji"...

Takie zdania wygłasza o nas w książce: „L'Europa senza pace" Francesco Nitti, jeden z najwybitniejszych mężów stanu państwa włoskiego, który w czasie wielkiej wojny pierwszy w Europie podniósł głos za niepodległością Polski. Zdania podobne, wygłaszane przez cudzoziemców, należy przecież sami dokładnie starać do tego, aby na taką opinję zasłużyć. A opinja ta tem jest niebezpieczniejszą dla nas, że według utartego za granicą mniemania upadliśmy już raz przez własną nieudolność, anarchję i brak zgody...

Jest rzeczywiście coś przerażającego w tem, że półtorawiekowa niewola niczego nas nie nauczyła i że odzyskawszy wolność, korzystamy z niej dla zabawy, w której już raz skręciliśmy sobie kark. Przecież historja ostatniego przesilenia nie ma żadnej analogji w historji parlamentarnej państw nowożytnych. Nic — to w innych formach powtórzenie naszych bezkrólewi, naszych sejmów z 18 wieku. I jeżeli tak dalej trwać będzie, jeżeli nie wyjdziemy z tego stanu bezładu, to narody świata zaczną patrzeć na Polskę, jak na upiora, który wstał z grobu, ale do żyjących nie należy.

„Gdzież wyjście z tej sytuacji rozpaczliwej, z tego stanu nierządu i bezwładu? Jak stworzyć rząd z autorytetem?

Jeżeli niema autorytetu [illegible] w Sejmie obecnym ani poza Sejmem, jak dowiodły wszystkie próby zlikwidowania przesilenia, to jedyna nadzieja, że z nowego Sejmu wyłoni się nowy autorytet: źródłem jego będzie wola większości, której nie ma w Sejmie obecnym.

Więc rozwiązanie jak najszybsze Sejmu obecnego, Sejmu prawie „czteroletniego", ale zawsze małego nie „wielkiego", i przeprowadzenie nowych wyborów, to jedyna droga ratunku.

A tymczasem? Tymczasem jest koniecznym kompromis. Ścierające się stronnictwa powinno zrozumieć, że w obecnej chwili nie można bez kompromisu iść same i kraj prowadzą do zguby. Tak, muszą porozumieć się i stworzyć rząd kompromisowy, czasowy, patrząc na niego, jak na swego rodzaju komitet ratunkowy, którego zadaniem będzie tylko doprowadzić kraj do nowego sejmu i nowego, prawdziwego rządu.

Aresztowanie kobiety-szpiega

„Kurjer Informacyjny" donosi:

Od kilku miesięcy służba bezpieczeństwa w Warszawie miała dokładną wiadomość, iż niejaka Rozalja Gniewicz uprawia szpiegostwo na rzecz jednego z państw ościennych. Energiczne poszukiwania nie dawały przez dłuższy czas rezultatu, gdyż sprytna kobieta zacierała wciąż za sobą ślady, wypływając w różnych miastach pod innemi nazwiskami. Wreszcie przed kilku dniami wywiadowcy warszawscy stwierdzili, iż przebywająca w Wilnie młoda kobieta pod nazwiskiem Idy Rozowej jest właśnie poszukiwanym szpiegiem.

Przeprowadzona rewizja w mieszkaniu Rozowej wykryła szereg dowodów uprawianego przez nią szpiegostwa. Prócz kilku fałszywych paszportów, notatek, oraz odbitek „ordre de bastille" znaleziono formalny skład kostjumów i bielizny. Ścisła rewizja tych ubrań, pochodzących z pierwszorzędnych magazynów berlińskich i wrocławskich, wykazała, że zawierały one specjalne, bardzo misternie urządzone skrytki do przechowywania papierów, w których kobieta-szpieg przewoziła materjał szpiegowski zagranicę.

Dalsze dochodzenia ustaliły, że Gniewiczówna zajmuje się szpiegostwem już od dwóch lat, w ciągu których kilkakrotnie wyjeżdżała za granicę, że wspólnikiem jej jest niejaki Piotr Romański, którego również aresztowano.

pod postacią bladego widziadła, a na pytanie, jaka zgryzota ją budzi, mówiła:

Co robię? pytasz, co robię?
Czy nie wiesz, jak straszno w grobie
W wieczystej szczelnej nocy
I widzieć, jak żywych tłuszcza
Grób nasz, samotny, sieroty,
Bez łez opuszcza!

Ty nie wiesz, jak to ach, boli!
Gdy świat rozwiera powoli
Wszystkie serdeczne ogniwa,
I jak pieśń nasza przygniata
Milczeniem, zimna, wzgardliwa
Niepamięć świata!

Ale czy tylko na postępie przyszłość oprzeć?
Czy z przeszłości nie zachować nic? Nie:

Szukajcie prawdy jasnego płomienia,
Szukajcie nowych, nieodkrytych dróg!
Za każdym krokiem w tajniki stworzenia
Coraz się dusza ludzka rozprzestrzenia
I większym staje się Bóg!

Każda epoka ma swe własne cele
I zapomina o wczorajszych snach:
Nieście więc wiedzy pochodnię na czele
I nowy udział bierzcie w wieków dziele, —
Przyszłości podnieście gmach!

(C. d. n.)

Od Administracji

Celem uregulowania nakładu, prosimy o możliwie najwcześniejsze odnowienie prenumeraty. Warunki prenumeraty zamieszczone są w nagłówku dziennika.

DO DZISIEJSZEGO NUMERU »NOWEJ REFORMY« dołącza się czeki P. K. O. w Warszawie dla prenumeratorów zamiejscowych.

KRONIKA

Kraków, 25 lipca.

UROCZYSTOŚĆ 6 SIERPNIA. Naczelnik państwa przyrzekł delegacji komitetu zjazdu b. legjonistów przybyć do Krakowa na uroczystości związane z rocznicą 6-go sierpnia. Naczelnik państwa przybywa do naszego miasta dnia 5 sierpnia rano i zabawi przez trzy dni. Nadto, jako zaproszeni goście, przybywają: minister wojny Sosnkowski, szef sztabu jeneralnego jen. Sikorski, jen. Rydz-Śmigły, jen. Berbecki, jen. Galica, jen. Norwid-Neugebauer, jenerał dr Krzemiński, oraz szereg wyższych wojskowych.

Komitet obywatelski kończy prace około szczegółowego ułożenia programu uroczystości.

O USTALENIE NAZW DYWIZYJ I PUŁKÓW ARMJI POLSKIEJ. Jak się „Kurjer" dowiaduje — przy wojskowym Instytucie Naukowo-Wychowawczym wkrótce ma powstać specjalny sekretarjat, którego zadaniem będzie opracowanie projektu ustalenia nazw dywizji i pułków, przekazanie pułkom tradycyj historycznych, jak również ustalenie świąt pułkowych. Na czele powołanej w tym celu komisji stanie jako przewodniczący jenerał broni Haller Józef, ponadto w skład komisji wejdą: Generał Rozwadowski, jenerałowie Raszewski, Żeligowski, Bieliński, Wróblewski, pułkownicy sztabu jen. Kukiel, Tokarz, Gembarzewski i inni.

NA WYCIECZKĘ MŁODZIEŻY SZKOLNEJ Z KRAKOWA DO WARSZAWY. P. Franciszek Baytel złożył w Tow. Literatów i dziennikarzy w Warszawie jeden miljon marek na koszta zorganizowania wycieczki młodzieży szkolnej z Warszawy do Krakowa i odwrotnie — pragnąc, aby choć niewielkie grono młodzieży naszej poznało dobrze obie stolice, i nawiązało nić przeszłości dziejowej z teraźniejszością.

Wycieczki dostępne są dla młodzieży płci obojej, a pierwszeństwo przysługuje harcerzom, dzieciom niezamożnych rodziców ze sfery robotniczej lub pracującej inteligencji; wymagane jest również zaświadczenie dyrektora uczelni, że petent zasługuje na przyjęcie udziału w wycieczce. Zapisy i podania przyjmowane są w kantorze organizatora tych wycieczek, nr. 27, ul. Nowy Świat w Warszawie, do d. 31 lipca b. r.

Wycieczka wyruszy z Warszawy dnia 12 sierpnia r. b., w sobotę, z Krakowa zaś, z tamtejszą młodzieżą, w dniu 15 sierpnia b. r.

WIADOMOŚCI OSOBISTE. Wojewoda krakowski, dr Gałecki, wyjechał wczoraj w sprawach urzędowych do Warszawy.

NOWE POCIĄGI. Dyrekcja kolei państw. komunikuje: Z dniem 1 sierpnia b. r. wprowadza się bieg pociągów pospiesznych Nr 409 i Nr 410 z Krakowa przez Katowice, Lubliniec, Kluczbork wprost do Poznania i z powrotem. Odjazd z Krakowa o godzinie 22.05, przyjazd do Poznania o godzinie 6.55. Odjazd z Poznania o godzinie 20.30, przyjazd do Krakowa o godzinie 6.00. Przy przejeździe w tych pociągach przez niemiecki Górny Śląsk wymagane będą dowody osobiste lub służbowe z fotografją bez wszelkiej wizy niemieckiej.

PIELGRZYMKA DO CZĘSTOCHOWY. W dniu wczorajszym wyruszyły z Krakowa pielgrzymki do Częstochowy, a między innemi pielgrzymka z kościoła OO. Karmelitów, skąd już od kilkuset lat corocznie udają się pątnicy na Jasną Górę. — Również przez Kraków przeciągały liczne pielgrzymki z pobliskich wsi i okolic podgórskich.

NOWE CENY WYTYCZNE. Komisja dla badania cen przy urz. walki z lichwą w Krakowie, ogłosiła nowy wykaz cen wytycznych, ważny od dnia 22 bm. Według nowego cennika za 100 klg. żyta płacić należy 16 tys. mp., pszenicy 21 tys., jęczmienia 16.500, owsa 22 tys., bobu 15 tys., 70 proc. mąki żytniej 26 tys. mp., 50 proc. pszennej 36.500 mp., pszennej chlebowej 26 tys. Jarzyny: za 1 klg. ziemniaków nowych 80 mp., marchwi 70 mp., buraków 20, cebuli starej 300, nowej 80 mp. Mleko niezbierane na 1 litr na rynku 120 mp., w sklepach 125, zbierane, na rynku 80 mp., w sklepach 85, masło kuchenne 1 klg. 1800 mp., deserowe 1900 m., śmietana kwaśna 1 litr 200 m., ser 1 klg. 350 m., jaja 1 sztuka 38 m. Ceny pieczywa i mięsa pozostała bez zmiany.

CUKIER NIE PODROŻEJE. Jak się dowiadujemy, cukier, wydawany przez magistrat konsumentom, nie podrożał i sprzedawany będzie po cenach dotychczasowych. Wczoraj rozdzielono 10 wagonów cukru białego między związki spółdzielcze i kooperatywy, które będą cukier sprzedawały członkom po cenie detalicznej, to jest po 380 Mkp. za 1 kilogram. Dalszy transport cukru spodziewany jest w najbliższych dniach. Także cena tego cukru będzie niezmieniona. Zaznaczyć należy, że niektórzy właściciele sklepów rozsiewają pogłoski, iż cukier z powodu podwyższenia cen przewozu, obowiązującego od 1 sierpnia, będzie droższy. Tem też można wytłomaczyć nagły brak tego artykułu w mieście, gdyż niesumienni kupcy pochowali towar, czekając na zwyżkę cen.

ZBIÓRKA. Magistrat zezwolił komitetowi żydowskich ofiar wojennych na urządzenie zbiórki ulicznej w dniu 25 lipca b. r. na cele komitetu.

STRAJK FRYZJERÓW. Strajk fryzjerów, trwający od kilku dni, nie skończył się jeszcze, gdyż rokowania, prowadzone ze strony pracowników z właścicielami zakładów fryzjerskich, nie doprowadziły do pomyślnego wyniku. Przy ostatnim strajku pracownicy fryzjerscy nie żądają podwyżek płac, domagają się natomiast uznania postulatów, stawianych przez organizacje Komisji zawodowej pracowników. Ponieważ wypełnienie tych żądań według opinji pracodawców ograniczyłoby bardzo silnie prawa właścicieli zakładów fryzjerskich, nie chcą ci ostatni zgodzić się na takie ustępstwa. Wobec braku widoków do rychłej zgody, strajk prawdopodobnie nie prędko się zakończy.

SPRAWA KOMOROWSKIEJ. Śledztwo w sprawie zgonu ś. p. Zdzisława Komorowskiego ujął w ręce sędzia sądu okręgowego Droździkowski. Policja w dalszym ciągu przesłuchuje świadków celem wyświetlenia pewnych okoliczności, pozostających w związku z tajemniczym zgonem Komorowskiego. Władze sądowe oddały do analizy zakładowi chemji lekarskiej resztki pierogów i proszki, znalezione w popielniku kuchennym. Pierogi, jak wiadomo, pochodziły z ostatniego obiadu, jaki Komorowska przyrządziła swojemu mężowi dzień przed jego zgonem.

ROZPRAWA O LICHWĘ PRZECIW KAWIARZOM KRAKOWSKIM. W najbliższych dniach odbędzie się w sądzie okręgowym karnym w Krakowie rozprawa przeciw 18 właścicielom pierwszorzędnych kawiarń krakowskich, oskarżonym o lichwę i samowolne demonstracyjne zamknięcie swoich lokalów. Sprawa ta znajduje się w śledztwie sądowem od blisko czterech lat. Wówczas kawiarze, chcąc wymusić na władzach podwyższenie cennika, zamknęli demonstracyjnie swoje kawiarnie. Na polecenie prokuratury aresztowano wówczas kilku z tych kawiarzy. Po ukończeniu śledztwa wypuszczono aresztowanych na wolną stopę, a dopiero teraz odbędzie się rozprawa.

WYROK BANDYTÓW. Jak się dowiadujemy, kilku bandytów krakowskich, przeważnie z fachu włamywaczów, odsiadujących karę więzienia w kaźniach sądu okręgowego karnego, chcąc się zemścić na wywiadowcach policji, wygotowało »czarną listę« z nazwiskami wywiadowców, którzy spowodowali ich ujęcie. Prócz tego więźniowie ci związali się przysięgą, że ten, kto wcześniej wyjdzie z więzienia, będzie musiał zająć się wykonaniem wyroków śmierci na umieszczonych na liście wywiadowcach. Czarną listę znaleziono u jednego z opryszków, który, przyparty do muru, wyjawił zbrodnicze plany współwięźniów. W sprawie tej toczy się obecnie śledztwo.

GRASOWANIE BANDYTÓW w POCIĄGACH. Wczoraj o godzinie 6 rano przewiozło pogotowie ratunkowe z dworca kolejowego do szpitala św. Łazarza p. Annę Bogusławską, żonę konduktora kolejowego, w stanie bezprzytomnym. Jak się dowiadujemy, nocnym pociągiem jechała z Warszawy do Krakowa w przedziale III. klasy p. Bogusławska, mając przy sobie nieduża walizkę. — W Częstochowie wsiadło do tego przedziału kilku młodych mężczyzn, którzy nawiązali rozmowę z jadącą. Po chwili, skarżąc się na parno powietrze, wyjęli chustki i poczęli niemi chłodzić z grzeczności p. Bogusławską, którą po krótkiej chwili ogarnął głęboki sen. Na to tylko czekali sprytni bandyci, którzy, jak się okazało, zachloroformowanemi chustkami uśpili p. Bogusławską i skradli jej następnie walizkę. Bandyci nie obłowili się zbytnio, gdyż w walizie znajdowało się tylko ubranie dziecinne i 4.000 Mkp. w gotówce. — Na jednej ze stacyj przed Krakowem bandyci niepostrzeżenie ulotnili się, zostawiając w przedziale śpiącą p. Bogusławską, do której na stacji w Krakowie zawezwano lekarza pogotowia.

MIŁY SZWAGIER. Władysław Pańczyk, rolnik z Wrochowa w pow. pińczowskim, doniósł od tutejszej policji, że 19 bm. szwagier jego, Franciszek Lew, lat 25 skradł mu z zamkniętego kufra garderobę, bieliznę i lornetkę, oraz 4.000 franków, poczem zbiegł w niewiadomym kierunku. Szkoda, nie licząc franków, wynosi 400.000 Mkp. Lew jest wysokim, szczupłym blondynem.

Z kraju i ze świata

WIEC GÓRNOŚLĄSKI W JAWORZNIE. W niedzielę dnia 23 bm. odbył się w Jaworznie obchód górnośląski z racji przyłączenia Górnego Śląska do Polski. Po uroczystem nabożeństwie odprawionem przez ks. prałata Skorzyńskiego zakończonem uroczystem »Te Deum«, zgromadziły się tysięczne rzesze ludu górnośląskiego z pogranicznych wsi oraz publiczność miejscowa na rynku. Prof. Pachoński w gorących słowach podniósł zasługi obywatelstwa jaworznickiego, oraz najwybitniejszych czynników, a więc kobiety śląskiej, górników, robotników i ludu, wreszcie jego przewodników jak: Bończyka, Miarki, Ligoniów itd. Po mowie i odśpiewaniu »Roty«, muzyka odprowadziła gości górnośląskich do Sokoła, gdzie po obiedzie odbyły się zawody i ćwiczenia Sokołów. W tym samym dniu zlikwidowano dotychczasowy Komitet górnośląski, a zawiązano Koło Towarzystwa Obrony Kresów Zachodnich, na czele którego stanął dawny Zarząd wraz z ks. prałatem Skoczyńskim jako prezesem, burmistrzem Rackiem jako wiceprezesem i p. Ringierem jako sekretarzem.

POMOC RZĄDU DLA LUDNOŚCI POWIATU BOCHEŃSKIEGO. W ministerstwie pracy i opieki społecznej zjawiła się delegacja, złożona z posłów sejmowych i przedstawicieli ludności powiatu bocheńskiego, aby przedstawić prośbę o pomoc państwową dla ludności tego powiatu, nawiedzonego w ostatnich dniach niesłychanym orkanem, połączonym z trąbą powietrzną i gradobiciem, które wyrządziły ogromne spustoszenia w całym powiecie. Siła orkanu była tak wielka, że wyrywała stare drzewa z korzeniami, obalała słupy telegraficzne, zrywała dachy z domostw w gminach wiejskich, porozrzucała budynki gospodarcze i wyrządziła ogromne szkody w plonach polnych. Katastrofą dotkniętych zostało około 20 gmin powiatu bocheńskiego i niektóre gminy powiatu brzeskiego. Żniwa prawie zupełnie przepadły. Ludność pozbawiona jest środków żywności aż do przyszłego roku, nawet nie ma ziarna do zasiewów.

Na razie przeznaczył rząd na rzecz dotkniętej ludności powiatu kwotę 1 miljona Mkp., jako pomoc doraźną. Nadto w najbliższych dniach, po zbadaniu rozmiarów klęski, będzie wszczęta przez rząd szersza akcja ratunku dla nieszczęśliwej ludności.

KATASTROFA KOLEJOWA. Dnia 20 b. m. na stacji w Oświęcimiu pociąg towarowy Nr 7681 wskutek źle nastawionej zwrotnicy, wjechał na zapasowy tor, zajęty wagonami. Dwa parowozy zostały uszkodzone, 7 wagonów towarowych uszkodzonych i wykolejonych. Wypadku z ludźmi nie było. Na miejsce wypadku przybyła natychmiast policja, jak się okazało zupełnie w porę, gdyż w pobliżu wypadku schwytano kilkunastu osobników, którzy z ocalonych wagonów wynosili spiesznie jakieś skrzynie. Rabusiów aresztowano.

RABUNEK NA PLEBANJI. Do zabudowań plebanji w Poroninie ks. Franciszka Nycza włamało się przed kilku dniami kilku opryszków. Splądrowawszy domostwo, zabrali oni ze skarbca dwie monstrancje, grubo pozłacane, artystycznie wykonany kielich srebrny, złotą puszkę na komunikanty, łącznej wartości 2 miljony Mkp. Nadto bandyci zabrali bieliznę i ubrania służby. Z kancelarji parafjalnej zabrano blankiety metrykalne, chrztu i poświadczenia ślubu z pieczęciami. Naczynia liturgiczne znajdowały się dlatego na plebanji, gdyż proboszcz, z obawy przed grasującymi w okolicy bandytami, przenosił je codziennie wieczorem z kościoła i umieszczał w skarbcu kancelarji parafjalnej. Bandyci zbiegli w lasy.

NAPAD RABUNKOWY NA TRANSPORT Z CZEREŚNIAMI. Onegdaj wieczorem gospodarze z Olszyn wieźli do Bochni kilka fur, naładowanych koszami czereśni. Koło lasku napadło na ten transport kilkunastu wiejskich parobków. Rzucili się oni z drągami na gospodarzy, żądając okupu. — Pierwsze fury zdołały umknąć, następne zaś dwie fury dostały się w ręce napastników. Opryszki zrabowali 54 kg. czereśni, poczem, obiwszy gospodarza Wiktora Piechę, oraz gospodynią Potępinę, pozwolili im jechać dalej. W kilka godzin po zajściu posterunek policji przytrzymał całą zgraję napastników, gdy wracali z łupem do lasku. Są to: 24-letni Wincenty Olech i 18-letni jego brat Stanisław, 21-letni Stanisław Grzegosiak, 21-letni Henryk Wilga, 25-letni Stanisław Jarosz i 18-letni jego brat Franciszek, 18-letni Mieczysław Cieśla, oraz 25-letni Henryk Wiśniowski. Aresztowanych odstawiono następnie do więzień sądu.

KARY ZA LICHWĘ W KRYNICY ZDROJU. Starostwo w Nowym Sączu ukarało następujące osoby za lichwę mieszkaniową i żywnościową w Krynicy zdroju, a mianowicie: Bornfrounda Herscha grzywną 5.000 Mkp., Marję Patk ze Słotwinki 5.000 Mkp., Herminę Kummer, handlarkę, 5.000 Mkp., Fanę Gutwirth z Muszyny, handlarkę, 5.000 Mkp., Józefę Lutkiewicz, właśc. willi, 100.000 Mkp., Wawrzyńca Magiery, właśc. realn., 50.000 Mkp., Ludwikę Skotnicką, właśc. realn., 50.000 Mkp., Adama Hojniaka, wł. realn., 30.000 Mkp., Markę Mikoszową, wł. willi, 7.000 Mkp., Annę Rączkiewicz wł. willi, 40.000 Mkp., Silbersteina Izaaka, wł. piekarni, 8.000 Mkp., Hrycia Wronę, właśc. realn., 40.000 Mkp., Chaskla Muellera, wł. realności i kupca, 20.000 Mkp., Benjamina Sterna, piekarza, 6.000 Mkp., a nadto cały szereg drobnych kupców i włościan za lichwę nabiałem, grzywnami od 1.000—5.000 Mkp.

MILJONOWA KRADZIEŻ. Onegdaj przed skład skór i pasów firmy Anker i Goldberg przy ul. Granicznej w Warszawie zajechał wóz z kilku ludźmi, którzy otworzywszy sklep, załadowali na wóz 10 kręgów pasów do maszyn i najspokojniej odjechali. Działo się to w obecności licznych przechodniów i stróża domu, który nie podejrzewając, że jest świadkiem zuchwałej kradzieży, najspokojniej zamiatał ulicę. Zabrane pasy przedstawiają wartość 10 miljonów mkp. Władze policyjne, zawiadomione o kradzieży przez właściciela sklepu, który w pół godziny po włamaniu nadszedł i zastał sklep otwarty, rozpoczęły natychmiastowy pościg za sprytnymi złodziejami.

Poszukiwania policji wykryły wkrótce, że kradzieży dokonał niejaki Szpryngfeder, 60-letni, znany policji od 30 lat międzynarodowy karciarz, który skradzione pasy zdeponował w mieszkaniu „specjalisty od skór" Jankielewicza, polecając mu je spieniężyć. Podczas rewizji u Jankielewicza znaleziono cały łup ukryty w łóżkach. Za wspólnikami Szpryngfedera śledzi policja i prawdopodobnie wkrótce ich ujmie.

NAPAD BANDYCKI. W ubiegłym tygodniu pięciu bandytów napadło w nocy na willę p. Brodowskiego w Zielonce, spłoszeni jednak, zaniechali na razie napadu.

Napad ten wywołał duże zaniepokojenie wśród mieszkańców Zielonki, która, choć liczy obecnie kilka tysięcy letników, nie posiada wcale posterunków policyjnych. Letnicy, obawiając się napadu bandytów, poczęli tłumnie pakować swoje rzeczy i uciekać do Warszawy.

Onegdaj przyjechała do willi p. Brodowskiego jedna z letniczek, celem zebrania pozostałych rzeczy zarówno swoich, jak i innych letników z tej willi. Rzeczy te zostały naładowane na dużą furmankę i o godzinie 7 wieczorem wysłane do Warszawy, oddalonej o 8 kilometrów od Zielonki. — W odległości kilku kilometrów od Zielonki na furmankę z rzeczami napadli uzbrojeni w rewolwery bandyci w liczbie pięciu, którzy prawie wszystkie rzeczy zrabowali, poczem dokonali zbrojnego napadu na samą willę, zabierając z niej wszystko to, co przedstawiało jakąkolwiek wartość. W willi znajdowała się wówczas tylko służba, pp. Brodowscy i wszyscy letnicy w liczbie 8, w przeddzień wyjechali do Warszawy, obawiając się napadu bandytów. Ostatnie napady bandyckie, dokonywane niewątpliwie przez jedną i tęsamą bandę, która od pewnego czasu grasuje bezkarnie w okolicach Zielonki, wywołały silne zaniepokojenie wśród miejscowej ludności.

UJĘCIE SPRAWCZYNI MORDU RABUNKOWEGO W INOWROCŁAWIU. W nocy z 12 na 13 bm., jak już donosiliśmy, zamordowany został w Inowrocławiu, w mieszkaniu ochrony żydowskiej, 50-letni Borek Bregman właściciel kantoru zagranicznych żurnali w Warszawie.

W godzinę po dokonaniu zbrodni, funkcjonarjusze policji śledczej w Inowrocławiu stwierdzili, że sprawczynią mordu rabunkowego była znana z lekkich obyczajów 21-letnia Janina Józefiakówna, zamieszkała wraz z rodzicami w Mołwach pod Inowrocławiem. Prowadząc dalej dochodzenia, wywiadowcy stwierdzili, że Józefiakówna pojechała do Krakowa do swej koleżanki, z którą razem służyły w legji ochotniczej kobiet. Tam wywiadowcy dowiedzieli się, że Józefiakówna w przeddzień ich przyjazdu wyjechała prawdopodobnie do Warszawy. Z dalszych zeznań koleżanki Józefiakówny wynika, że przyjechawszy do niej, zbrodniarka miała rany na rękach i czole, które sobie obandażowała. Po 5-dniowym pościgu aresztowano wreszcie Józefiakównę w Kutnie, dokąd wyjechała do swych krewnych.

Wobec niezbitych dowodów rzeczowych, w postaci pozostawionej na miejscu zbrodni swojej zakrwawionej koszuli, oraz brzytwy, którą skradła ojcu swemu. Józefiakówna z całym cynizmem przyznała się do zbrodni. Zrabowany przeszło 2-miljonowy łup odzyskano; brakuje tylko kilkanaście tysięcy marek, które zbrodniarka wydała w ciągu 5 dni po zbrodni.

WYSADZENIE MOSTU KOLEJOWEGO. Koło Marcinkaniec niewyśledzona na razie banda wysadziła most kolejowy, przerywając komunikację między Grodnem a Orananami. Są poszlaki, że napadu dokonała banda „białoruska", zorganizowana i zaopatrzona w broń na Litwie.

WYCIECZKA POLSKA W BELGRADZIE. Zagrzebski »Obzor« podaje: Onegdaj przybyła do Belgradu wycieczka intelektualistów polskich z prof. Uniwersytetu poznańskiego dr J. Bystroniem na czele, witana owacyjnie przez reprezentację miasta oraz władze centralne. — Wycieczka zabawi kilka dni w stolicy S. H. S., następnie wyjedzie przez Sarajewo do Dubrovnika na riwierę dalmatyńską, poczem do Zagrzebia i Lublany. W skład wycieczki wchodzi kilku profesorów uniwersytetów polskich, nadto historyk dr Paszkiewicz, Franczeski, dyr. muzeum etnograficznego w Warszawie, Antoni Rogoszewski, prezydent miasta Łodzi, dr Antoniewicz, archeolog, Rurski, prof. literatury i inni.

SOWIET PETERSBURSKI DĄBALOWI. »Izwestja« z dnia 12 bm. donosi, że sowiet petersburski, po wysłuchaniu referatu Linowiewa o skazaniu komunisty Dąbala na 6 lat ciężkiego więzienia za przynależność do partji komunistycznej, uchwalił przesłać p. Dąbalowi pozdrowienie, jako towarzyszowi, wybrać go na członka prezydjum, oraz nazwać jedną z ulic Petersburga imieniem Dąbala.

PRZEŚLADOWANIE POLAKÓW W PETERSBURGU. Do Wilna nadeszły następujące wiadomości z Petersburga:

Organizacje polskie, obejmujące całość życia polskiego, nie istnieją. Władze sowieckie zabroniły bowiem legalizacji stowarzyszeń o charakterze pomocy kulturalnej i materjalnej, jakie pragnęli utworzyć Polacy w Petersburgu. Szkolnictwo polskie, które obejmuje dotąd gimnazjum św. Katarzyny, oraz szereg szkół powszechnych, znalazły się w położeniu niezmiernie ciężkiem wskutek braku personalu nauczycielskiego. Dochodzi do tego, że język polski w szkołach polskich wykładają nie-Polacy. Szkoły polskie zarządzane są przez komisarzy, wyznaczonych przez rząd rosyjski, którzy bardzo energicznie szerzą agitację komunistyczną wśród dziatwy polskiej.

CHOLERA NA UKRAINIE. Sekcja hygjeny Ligi Narodów otrzymała raport o katastrofalnej sytuacji epidemicznej na Ukrainie sowieckiej.

W Rostowie i Noworosyjsku, gdzie nagromadziło się tysiąc uchodźców, sytuacja jest wprost katastrofalna. Notują po 40 wypadków cholery dziennie.

W Odesie zanotowano w ciągu tygodnia przeszło 2.000 zasłabnięć na cholerę. Wobec przepełnienia szpitali, wszelki ratunek staje się niemożliwy. W Symbirsku i Kerczu epidemja zwiększa się stale. Wogóle we wszystkich powiatach Ukrainy wobec braku środków zapobiegawczych i urządzeń sanitarnych epidemje cholery, grasujące bezkarnie, wyniszczają wycieńczoną głodem ludność miejscową.

OFICEROWIE PRUSCY MORDERCAMI. Jak donosi »Neue Freie Presse« z Gandawy, dnia 27 bm. rozpocznie się przed sądem przysięgłych w Gandawie proces o zamordowanie belgijskiego hrabiego Dudekem Dakoz na zamku Rudderforde pod Bruege, dokonanego przez rotmistrza von Gagema i podporucznika księcia Stolberg-Weringerode na wiosnę roku 1915. Sądy niemieckie stwierdziły, że motywem zbrodni była chęć przywłaszczenia sobie rozległego majątku hrabiego. Śledztwo wykazało, że rotmistrz i podporucznik pewnego dnia zwabili hrabiego do automobilu, w którym uwieźli go do lasu, gdzie go zmusili do pojedynku, przyczem wcisnęli mu w rękę pistolet, który nie nadawał się do użycia. Hrabia zraniony zrozumiał, że padł ofiarą uplanowanego mordu. Prosił on morderców, aby mu darowali życie, przyczem obiecywał milczenie. Mimo tych próśb mordercy zastrzelili go i zakopali w lesie. W dwa lata później odbył się proces przed sądem wojennym niemieckim, ale oskarżonych skazano tylko za zabójstwo. Obecnie wznowiono proces przed sądem przysięgłych.

ZMARLI:

† **FERDYNAND BRYLL**, znany i ceniony w swoim czasie artysta malarz, przeżywszy lat 59, zmarł w Krakowie 23 bm. Pogrzeb odbędzie się we środę, 26 bm. o godzinie 6 wieczorem z kaplicy cmentarnej.

— Ksawery Sporzyński, wybitny i ceniony przyrodnik i pedagog, zmarł w Warszawie 11 bm. w 58 roku życia.

S. p. Ks. Sporzyński delegowany był w roku 1893 od Ameryki północnej dla badań elektrotechnicznych, w roku 1894 jeździł do Irlandji dla badania gejzerów, w roku 1902 na Martynikę po wybuchu wulkanu Mont Poli. Wyniki swoich badań zamieszczał w czasopismach warszawskich. Był także autorem podręcznika do nauki fizyki, który doczekał się kilku wydań.

— Józef Grodyński, notarjusz, zmarł w Krakowie 23 bm. w 72 roku życia.

Zmarły rejent znany był w Krakowie, w którym od długiego szeregu lat miał swoją kancelarję. Cichy i skromny, ceniony był w szerokich sferach obywatelskich dla zalet swojego charakteru. Ś. p. Józef Grodyński był bratem dyrektora magistratu krakowskiego.

Pogrzeb odbędzie się we środę, 26 bm., o godzinie 10 rano z kaplicy cmentarnej.

— Edward Stanisławski, radca województwa lwowskiego, umarł we Lwowie w 63 roku życia.

TEATRY KRAKOWSKIE:

OPERA W MIEJSKIM TEATRZE IMIENA J. SŁOWACKIEGO. Dziś, we wtorek, wspaniała opera Halevy'ego »Żydówka« z niezrównanym w roli Eleazara artystą opery warszawskiej p. St. Guszczyńskim, który swoim iście konkursowym popisem, pełnym nadzwyczajnych efektów zarówno pod względem aktorskim, jak i śpiewnym, podbił melomanów naszych. Resztę obsady główych partyj tworzą pp.: Jaworzyńska, jako Rachela, Bandrowska-Osmecka, Mazanek, Ostrowski i Mazurek, będzie to zatem wieczór prawdziwych godów artystycznych. — Jutro, we środę, »Cavalleria« i »Pajace« znów z gościnnym występem p. Margot Kaftal. Mistrzowskie kreacje tej świetnej artystki mają ustaloną sławę najprzedniejszego artyzmu, nadto wystąpią gościnnie p. St. Gruszczyński i p. St. Rejchan, pierwszy baryton opery wiedeńskiej.

OPERETKA PRZY ULICY RAJSKIEJ. Dziś, we wtorek, atrakcja »Wesoły wieczór«, w którym wystąpią gościnnie: p. Bronowski, świetny satyryk humorysta, p. Mirski i p. E. de Silvia, prócz tego bierze w nim udział grono naszych solistów operetki.

»DRUGI MĄŻ« M. FIJAŁKOWSKIEGO NA PROWINCJI. Zespół artystów teatru im. J. Słowackiego wyjeżdża po ukończeniu sezonu na prowincję z przemiłą komedją M. Fijałkowskiego pod tytułem: »Drugi mąż« w wykonaniu najlepszych sił zespołu. »Tournée« obejmować będzie miasta:

Tarnów 26 lipca, Rzeszów 27 lipca, Jarosław 28 lipca, Przemyśl 29 lipca, jak również kolejno miasta: Stryj, Sambor, Drohobycz, Borysław, Sanok, Jasło, Krosno, Gorlice, Nowy Sącz.

DALSZA EMISJA BILETÓW SKARBOWYCH.

Warszawa, 24 lipca (Tel. wł.) Prezydent ministrów Skirmunt wystosował do marszałka Sejmu pismo następującej treści:

»Zgodnie z uchwałą Rady ministrów z 21 bm. mam zaszczyt prosić p. marszałka o wniesienie na plenum Sejmu wniosku w sprawie upoważnienia ministra skarbu do zaciągnięcia dalszej pożyczki w K. K. P. do wysokości 270 miljardów marek pol. i dalszej emisji biletów skarbowych do 240 miljardów.

Do pisma powyższego dodać należy, że wniosek, przedłożony obecnie przez rząd, uchwalony został przez gabinet p. Ponikowskiego dnia 24 czerwca na propozycję ministra Michalskiego i został przesłany do Sejmu. Dotychczas nie był on jednak rozpatrywany.

NIEPOTRZEBNA OBRONA GDAŃSKA.

Berlin, 24 lipca (PAT). Konserwatywny »Der Tag« zamieszcza długi artykuł pod tytułem: »Zagrożona niezależność Gdańska«, w którym to artykule **napada na polskiego ministra pełnomocnego p. Plucińskiego i zarzuca mu, że dąży on do wcielenia Gdańska do Polski.** Autor artykułu pisze też, że jest czas najwyższy, aby Rada Ligi Narodów ze względu na dążenia Polski ponownie stwierdziła zasadę suwerenności wolnego miasta Gdańska i ostatecznie ją ustaliła.

ODRZUCENIE OBELŻYWEJ NOTY UKRAIŃSKIEJ.

Warszawa, 24 lipca (PAT). W związku z notatkami, które pojawiły się w prasie o złożeniu noty przez przedstawicielstwo ukraińskiej republiki sowieckiej, w odpowiedzi na notę polską, dotyczącą akcji wywiadowczej niektórych współpracowników tegoż przedstawicielstwa, dowiadujemy się, że ministerstwo spraw zagr. **nie uznało za możliwe przyjąć noty przedstawicielstwa ukraińskiego do wiadomości,** nie wchodząc w merytoryczną dyskusję co do jej treści, **gdyż uważa samą jej formę za niedopuszczalną i niezgodną ze zwyczajami ogólnie przyjętemi w międzynarodowych stosunkach dyplomatycznych.** Nota przedstawicielstwa ukraińsko-sowiecko-socjalistycznej republiki zawiera szereg na niczem nie opartych i nie słusznych inwektyw pod adresem organów rządowych w Polsce.

UZNANIE LITWY DE JURE.

Gdańsk, 24 lipca (PAT). Dzienniki tutejsze donoszą z Kowna, że posłowi litewskiemu w Paryżu doręczono notę, podpisaną przez mocarstwa ententy, a zawierającą **uznanie Litwy de jure.** Nota przewiduje zobowiązanie się rządu litewskiego do uznania postanowień traktatu wersalskiego w sprawie umiędzynarodowienia Niemna aż do Grodna.

O WZMOCNIENIE USTROJU REPUBLIKAŃSKIEGO W NIEMCZECH.

Bordeaux, 23 lipca. (PAT.) Berliński korespondent »Excelsiora«, prowadził szereg rozmów z pacyfistami niemieckimi. Między innymi oświadczył mu von **Gerlach,** że, jego zdaniem, sytuacja wewnętrzno-polityczna Rzeszy jest **nad wyraz ciężka.** Jeżeli grupa republikańska nie uczyni usiłowań, celem przesunięcia punktu ciężkości **na lewo,** to dalsze utrzymanie się ustroju republikańskiego **ma niewielkie szanse.** Socjaliści niemieccy, zdaniem von Gerlacha, oraz niemieckie związki zawodowe rozumieją jednakże, że **poza ramami ich doktryn społecznych, jest koniecznością ponad wszystko, wzmocnienie ustroju republikańskiego za wszelką cenę.**

ZASADNICZA ZMIANA W USTROJU CENTRUM.

Wiedeń, 23 lipca. (PAT.) »Neue Fr. Presse« donosi z Berlina: Stronnictwo centrum ogłosiło odezwę do swoich zwolenników, która jest bardzo ważną dla stosunków politycznych. Wynika z niej bowiem, że centrum zamierza **wyrzec się bowiem dotychczasowego charakteru wyznaniowego i zamienić się w partję czysto polityczną,** do której będą mogli wstępywać wszyscy **bez różnicy wyznania** i klasy społecznej. Zarząd stronnictwa centrum zamierza stawiać przy wyborach także kandydatów **nie katolików.**

ODPOWIEDŹ NIEMIECKA W SPRAWIE KONTROLI FINANSÓW.

Berlin, 23 lipca. (PAT.) Nota kanclerza Rzeszy, doręczona wczoraj Komitetowi gwarancyjnemu oświadcza, że rząd niemiecki **bierze na siebie wypełnienie ustalonych przez Komitet gwarancyjny rozporządzeń,** mimo, iż są one dla Niemiec niezwykle uciążliwe. Rząd niemiecki wychodzi z założenia, że postawione przez Komitet żądania, mogą być wypełnione z zachowaniem **suwerenności państwa niemieckiego,** oraz z zachowaniem tajemnicy podatkowej i tajemnicy przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych. Co się tyczy przeciwdziałania odpływowi kapitału niemieckiego za granicę, to rząd niemiecki zaznacza, że koniecznem jest przeprowadzenie decyzji Rady najwyższej z dnia 13 lipca 1920 r.

NIEUFNOŚĆ FRANCJI.

Lyon, 23 lipca (PAT). Szereg dzienników paryskich wyraża opinję, że jak to wynika z dokumentów, przywiezionych z Berlina przez Komitet gwarancyjny, **nie dają one dostatecznych gwarancyj, ścisłej kontroli nad finansami niemieckimi,** jaka stała się niezbędną na skutek zaniedbań i złej woli szeregu kolejnych gabinetów Rzeszy niemieckiej.

ZABIEGI O POŻYCZKĘ DLA NIEMIEC.

Wiedeń, 23 lipca. (PAT.) »Neue Fr. Presse« donosi z Berlina: Ambasador amerykański w Berlinie czynił starania o pożyczkę amerykańską dla Niemiec, jednak przedstawiciele finansowego świata amerykańskiego, z którymi się zetknął, oświadczyli, **że nie uważają w danych warunkach za możliwe udzielenie Niemcom kredytu.** Dali oni ambasadorowi do poznania, **aby nie liczył na ich udział w takiej pożyczce.**

MANIFESTACJE POKOJOWE W NIEMCZECH.

Berlin, 23 lipca. (PAT.) W ósmą rocznicę wypowiedzenia wojny, t. j. w sobotę dnia 30 lipca, odbędą się w **przeszło 200 miastach niemieckich manifestacje na rzecz pokoju światowego** pod hasłem: Nigdy już więcej wojny nie będzie. — W manifestacji w Berlinie weźmie udział 30 wybitnych polityków.

O LOS PROWINCJI NADREŃSKIEJ.

Berlin, 24 lipca (AW). Berlińskie koła rządowe są **zaniepokojone zwrotem w polityce angielskiej w kwestji nadreńskiej, na korzyść Francji.** Zmiana stanowiska Anglji, która w kwestji tej była dotąd stale przeciwna planom francuskim, popierała raczej niemiecki punkt widzenia, tłumaczy się z jednej strony chęcią polityków angielskich, by przez zaakceptowanie w tej kwestji stanowiska francuskiego, pozyskać Francję dla angielskich planów reparacyjnych. Z drugiej strony chodzi angielskim politykom o to, ażeby przez powyższe ustępstwo osiągnąć zgodę francuską na **ograniczenie zbrojeń.** To drugie ustępstwo miałoby pozyskać Amerykę dla angielskich planów, która jako jeden z warunków swojej interwencji w Europie stawia ograniczenie zbrojeń w Europie a zwłaszcza we Francji. Na tem tle występuje silnie akcja **separatystyczna w Nadrenji,** dr Dortena, która jest popierana przez Francję, i staje się wskutek tego aktualną kwestja przynależności państwowej, prowincyj nadreńskich. W jesieni br. ma być przeprowadzony **plebiscyt** nad następującemi pytaniami: 1) Czy Nadrenja ma pozostać nadal prowincją pruską? 2) W razie odmownej odpowiedzi, czy zgodziłyby się prowincje nadreńskie pozostawać w państwie niemieckiem? 3) Jeżeli nie, czy kraje nadreńskie mają stanowić odrębne państwo i czy jako takie zechciałyby się oprzeć o Francję.

Przesilenie gabinetowe we Włoszech

Przesilenie gabinetowe zaczyna przybierać cechy przewlekłości głównie z tego powodu, że stanowiska stronnictw zmieniają się co chwila. Zauważyć to można zwłaszcza w stronnictwie ludowem »popolari«, któremu grozi nawet rozłam z powodu hasła: »Rząd bez skrajnej prawicy i bez skrajnej lewicy«. Ponieważ lewica nie ma zamiaru wejść do rządu, a tylko może być mowa o poparciu moralnem z tej strony, oraz o poparciu podczas głosowania, więc wyżej wzmiankowana uchwała »popolari« w istocie wyłącza tylko prawicę. Temu właśnie sprzeciwia się umiarkowany odłam »popolari«. Prawica parlamentu włoskiego składa się — jak wiadomo — z trzech frakcyj, a mianowicie: z faszistów, nacjonalistów i prawicowych liberałów. Umiarkowani »popolari« nie chcieli wyłączać z kombinacji gabinetowej prawicowych liberałów, którym są natomiast przeciwni »popolari« lewicowi. Stąd konflikt w łonie stronnictwa »popolari«, utrudniający rozwiązanie przesilenia.

Orlando prowadzi dalej rokowania celem utworzenia gabinetu. Jak donosi »Neue Freie Presse«, gabinet Orlanda miał być gabinetem koalicyjnym na szerokich podstawach z wyłączeniem skrajnej prawicy i skrajnej lewicy. — Zwolennicy Giolittiego nie sprzeciwiają się powołaniu Orlanda, prawdopodobnie jednakże wydelegują do gabinetu tylko jednego ministra, mianowicie ministra kolei.

Król przyjął na audjencji Sonnina, Mussoliniego oraz b. prez. min. Navę. Jak donosi »Giornale d'Italia« na zebraniu grupy demokratycznej Nitti dowodził konieczności poparcia Orlanda. Należy podnieść, że Mussolini jest wojowniczym przywódcą fascistów. Prasa Nittiego, przyjaciela Niemców, rozpoczęła kampanję celem utrzymania Schanzera na stanowisku ministra spraw zagranicznych w nowym gabinecie. Jako innych kandydatów do tej teki wymieniają ewentualnie premjera Orlanda i radykalnego demokratę Cezaro.

ORLANDO U KRÓLA.

Rzym, 24 lipca (PAT). Król przyjął dziś ponownie Orlanda na audjencji.

PODRÓŻ POINCAREGO DO LONDYNU.

Paryż, 23 lipca. (PAT.) Prezydent ministrów Poincaré, po zbadaniu raportu Komitetu gwarancyjnego, **uda się z początkiem sierpnia do Londynu** na konferencję z Lloyd George'm, nie czekając na orzeczenie Komisji reparacyjnej co do prośby Niemiec o moratorjum.

PRZESILENIE GABINETOWE W HOLANDJI

Haga, 23 lipca. (PAT.) We wyniku wyborów do parlamentu, z których prawica wyszła z walki wyborczej wzmocniona, wynikło **przesilenie gabinetu.** Misję utworzenia nowego gabinetu otrzymał dotychczasowy prezydent ministrów, Ruys de Beerenbrouck.

ZEMSTA BOLSZEWIKÓW.

Moskwa, 23 lipca. (PAT.) Na jednem z okręgowych zebrań partji komunistycznej w Moskwie oświadczył Bucharin, że na zasadzie nowych dokumentów, daje się ustalić wyraźnie związek między podsądnymi eserami a kapitalistycznymi rządami Europy. Bucharin uważa dane w Berlinie zobowiązania co do nieskazywania oskarżonych eserów na śmierć, **za nieważne i nawołuje do oswobodzenia się raz na zawsze od tej, jak się wyraża, »bandy najemników kapitału francuskiego«.**

Moskwa, 23 lipca. (PAT.) W związku z niepowodzeniem delegacji sowieckiej na konferencji haskiej, moskiewska »Prawda« doradza zastosowanie w stosunku do eserów **najbezwzględniejszych metod walki,** ponieważ zdaniem »Prawdy będą oni wraz z ententą orężnie zwalczać Rosję sowiecką.

KOSZTOWNE PRZESILENIE I POŻYCZKI ZAGRANICZNE.

Według informacyj zaczerpniętych przez warszawski »Kurjer« ze sfer finansowych, przesilenie kosztuje Polskę jeden, mniejwięcej, miljard marek dziennie, co czyni za dni 50 — kwotę 50 miljardów. Na spadku waluty państwo traci bowiem dziennie około pół miljarda, a takąsamą kwotę liczyć można na wzrost drożyzny, a przedewszystkiem na zahamowanie życia gospodarczego. — Ludzie wycofują się z różnych przedsiębiorstw, a nie angażują w nowych. Placówki, które mieliśmy zająć, przechodzą w ręce niemieckie.

I tak n. p. miała powstać wielka instytucja dla handlu ze Wschodem, przy współdziałaniu kapitałów czeskich, węgierskich i grupy banków polskich, z którą pertraktacje były już na ukończeniu. Niestety, niepewność polityczna, wywołana przeciągającem się przesileniem, przerwała sfinalizowanie tego przedsięwzięcia. Czesi i Węgrzy odjechali, inicjatywę przejął kapitał niemiecki z pominięciem polskiego. Jest to tylko jeden przykład z wielu innych, świadczący o szybkiem zmniejszeniu się zaufania zagranicy do nas.

Drugą smutną konsekwencją obecnego położenia jest rozprzęganie się machiny skarbowej, którą z takim wysiłkiem jako tako zmontował b. min. Michalski. Wielu płatników, zwłaszcza ze sfer włościańskich, rozumuje bowiem, że skoro niema rządu — to nie trzeba płacić podatków. A przecież, jeśli kiedy, to zwłaszcza w tej chwili to płacenie podatków już nałożonych i wyznaczenie innych jest najżywotniejsza koniecznością państwową i kardynalnym warunkiem zamierzeń państwa co do uzyskania pożyczek zagranicznych.

Jak podaje prof. Rybarski w jednem z pism warszawskich, w ostatnich miesiącach poprawiły się znacznie stosunki kredytowe na Zachodzie. W zachodniej Europie zjawiły się wolne kapitały, szukające lokaty. Również Stany Zjednoczone zaczynają pożyczać coraz więcej, przyczem warunki udzielanych pożyczek zbliżają się coraz bardziej do warunków przedwojennych. Ale mimo tej korzystnej konjunktury, Polsce, skutkiem przesilenia trudno jest uzyskać pożyczkę. Zagranica czujnie śledzi bowiem, jak się w Polsce płaci podatki, któremi, zresztą zbyt mało obciążono ogół ludności, zwłaszcza sfery bez uszczerbku własnego płacić je mogące.

Jedyne to zresztą źródło, z którego godzi się pokrywać wydatki zwyczajne. Nawet zaciągnięcie na ten cel pożyczki zagranicznej byłoby środkiem na zbyt krótką metę działającym. Za parę miesięcy powtórzyłaby się tasama historja w groźniejszej jeszcze postaci, bo przybyłyby nowe długi, od których płaciłby trzeba procenty. Pewnem jest bowiem, że żaden kredyt, obrócony na cele konsumcyjne, nie wzmocni siły gospodarczej państwa. Pożyczka zagraniczna może być racjonalnie obrócona tylko na wydatki nadzwyczajne, podnoszące zdolność podatkową społeczeństwa i temsamem mogące dostarczyć zasobów na oprocentowanie i spłatę pożyczki.

Dział ekonomiczny

* **ZNIESIENIE GÓRNOŚLĄSKICH URZĘDÓW CŁOWYCH.** Urzędy cłowe, położone na dawnej śląskiej granicy celnej, która została zniesiona z dniem 19 czerwca 1922 r. z powodu objęcia przez władze polskie administracji na obszarze części Górnego Śląska, przyznanej Polsce, podlegają zwinięciu i znajdują się w stadjum likwidacji. Są to urzędy: w Szczakowej, Chełmku, Jaworznie, Zabrzegu, Strumieniu i Herbach, oraz ekspozytury urzędu celnego w Sosnowcu: Gniazdów, Niezdara, Czeladź, Bobrowniki, Milowice, Most Szopieniecki i Modrzejów. Urzędy cłowe w Sosnowcu i Oświęcimiu pozostają nadal jako urzędy celne wewnętrzne.

* **TRAKTAT HANDLOWY POLSKO-WŁOSKI.** Stosunki handlowe polsko-włoskie nie zdołały się dotąd należycie rozwinąć. Opierały się one początkowo na polsko-włoskiej umowie kontyngentowej z 23 sierpnia 1921 r., która przewidywała wymianę poszczególnych towarów w ramach kontyngentu i była niewystarczającą dla należytego rozwoju stosunków handlowych, utrzymując obrót towarowy wyłącznie w granicach, zakreślonych przez kontyngent.

Toteż traktat handlowy, zawarty w Genui 12-go maja b. r. otwiera nową epokę we wzajemnych stosunkach obu państw ze sobą. Normuje on przedewszystkiem stosunki prawno-ekonomiczne między obydwoma krajami i oparty jest na zasadzie klauzuli największego uprzywilejowania, przewidując stosowanie jej w szerokich granicach. Omawia prawa obywateli każdej ze stron w zakresie osiedlania się, zajmowania się przemysłem i handlem, nabywania i rozporządzania ruchomościami i nieruchomościami, taryf kolejowych, clenia towarów i t. p.

Obie strony zastrzegają sobie utrzymanie pewnych ograniczeń i zakazu wwozu lub wywozu niektórych towarów, o ile nieodparty nakaz chwili będzie tego wymagał, czyniąc sobie jednak wzajemne przyrzeczenia redukowania tych ograniczeń w miarę możności do minimum. Niezmiernie korzystny wpływ na rozwój wzajemnych stosunków wywrzeć może uregulowanie w traktacie tranzytu, spraw żeglugi, traktowania komiwojażerów, działalności spółek akcyjnych i t. p. Szczególną wagę przywiązują obie strony do postanowień, dotyczących ruchu emigracyjnego. Rząd włoski zapewnia emigrantom polskim opiekę na równi z własnymi oraz zobowiązuje się, że na każdym statku włoskim, przewożącym emigrantów polskich będzie się znajdował tłumacz, przydzielony przez włoskie władze emigracyjne.

* **RUINA PRZEMYSŁU ROSYJSKIEGO.** Z Moskwy donosi A. W. Główna przyczyna gospodarczego kryzysu w Rosji polega na niemożności dostarczenia przez państwo przemysłowi surowców, opału i żywności. Kapitał potrzebny dla uruchomienia przemysłu w r. b. obliczają na 200 miljardów rubli złotych. Szereg trustów rosyjskich znajduje się w przededniu bankructwa. Litwinow w Hadze domaga się 3 miljardów 200 miljonów rubli złotych na ekonomiczną odbudowę Rosji, dając przytem do zrozumienia, że Ameryka chętnie sypnie złotem za udzielenie prawa eksploatowania rosyjskich terenów naftowych, jeżeli Europa kredytu nie udzieli. Celem zachęcenia kapitalistów Zachodu do udzielenia kredytów, wskazują delegaci bolszewiccy na rozkwit coraz to nowych wielkich towarzystw akcyjnych w Sowdepji, jako dowód odradzania się Rosji. Tymczasem działalność tych towarzystw nie dowodzi absolutnie podnoszenia się stanu ekonomicznego, lecz jest oznaką beznadziejnego rozkładu ekonomicznego. Trusty „Les", „Dwinoles", „Siewiero-Les", uprawiają przeważnie gospodarkę rabunkową, niszcząc i tak już srodze przetrzebiony drzewostan rosyjski. „Lnotorg" wyszukuje tylko i wywozi zapasy lnu i konopi, gdyż o nowych zbiorach niema mowy. „Metalotorg" itp. są to tylko kolekcjoniści „starzyzny" w wielkim stylu. Cały handel polega na wywozie ogromnej ilości odpadków, szmelcu, części składowych maszyn, lokomotyw i t. d. czyli urządzeń niegdyś kwitnących zakładów fabrycznych. Działalność Towarzystwa „Kożirje" polega na skupie i wywozie **skór, sierści, włosia, kopyt i kości, tej olbrzymiej** „produkcji chorób bydlęcych i braku paszy. Owo „odradzanie się" Rosji, głoszone światu przez bolszewickich delegatów, jest w rzeczywistości jednem wielkiem cmentarzyskiem rosyjskiego przemysłu i handlu.

* **ZMNIEJSZENIE SIĘ HANDLU I PRODUKCJI ŚWIATOWEJ.** Handel ogólno-światowy w roku 1921 zmniejszył się w porównaniu z r. 1920 okrągło o jedną trzecią, według obliczeń statystycznych „National City-bank" w Nowym Jorku, nieuwzględniających atoli ani Niemiec ani Austrji, ani krajów wschodnich, z wyjątkiem Rumunji. Przywóz i wywóz w roku 1920 wynosił kwotę 118 miljardów dolarów, podczas gdy suma ta spadła za rok 1920 na 79 miljardów dolarów. Zniżka ta dotknęła więcej towary gotowe (50 prc.), aniżeli surowce (47 prc.) Najsilniej uwydatnia się ta różnica w dziedzinie wywozu. Kraje eksportujące towary, ucierpiały pod tym względem daleko więcej, od krajów wywożących produkty rolnicze. Nic dziwnego; wszak wszędzie poszukuje się środków, podczas gdy co do zakupów towarów gotowych panuje wszędzie nastrój oszczędnościowy.

To samo odnosi się również i do produkcji przemysłowej, zwłaszcza, jeśli chodzi o żelazo i stal. Szczególnie Niemcy cierpią na głód żelaza, z powodu jednak zubożenia, nie mogą go sprowadzać z zagranicy.

Z TARGOWICY MIEJSKIEJ. Na targi od 15 do 21 lipca 1922 roku spędzono: buhaji 121, wołów 63, krów 405, jałówek 300, cieląt 695, kóz i baranów 1, nierogacizny 1.780 — razem 3.365 zwierząt.

Płacono za 1 cetnar metryczny żywej wagi: buhaje od 30.000 do 48.100 Mkp.; woły od 21.550 do 46.000 Mkp.; krowy od 23.300 do 50.000 Mkp.; jałowniki od 27.000 do 50.000 Mkp.; cielęta od 34.000 do 52.000 Mkp.; nierogaciznę od 64.000 do 82.000 Mkp.; bitej wagi: nierogaciznę od 80.000 do 108.000 Mkp.

Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcję miejscową 3.202 sztuk; na konsumcję innych gmin kraju 163 sztuk.

Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej. W porównaniu ze spędami w przeszłym tygodniu było mniej 209 bydła, 388 cieląt, 2 barany i 233 nierogacizny — razem 832 sztuk mniej.

Wiadomości giełdowe

Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Dla obcych walut i dewiz usposobienie dość niejednolite. W obrotach przekazowych marka niemiecka i korona czeska słabsza, natomiast koron aaustrjacka zyskała 1 i pół punkta, frank francuski 5 punktów. Dolary szacowano wyżej o 50 punktów, funty szterl. o 200.

W dziale akcyj przemysłowych i handlowych ośm gatunków w niewielkich obrotach po kursie utrzymanym, względnie niewiele zamienionym. Akcje bankowe i papiery procentowe bez ruchu.

Cedula kursowa giełdy krakowskiej

z dnia 24 lipca 1922.

	ofiar.	żąd.
Polski Bank Przemysłowy	600'—	700'—
Bank Hipoteczny	750'—	850'—
Bank Małopolski	650'—	725'—
Ziemski Bank Kredytowy	600'—	650'—
Powsz. Bank Kredytowy	350'—	400'—
Akc. Bank Związkowy	650'—	700'—
Bank ziem. dla kresów Łańcut	600'—	700'—
Bank Kredytowy w Warszawie	3100'—	3200'—
Bank Związku spółek zarobk.	2100'—	2300'—
Polskie Tow. handlowe	650'—	700'—
Transakcja	675'—	650'—
Handl. Spółka akc. »Impex«	225'—	275'—
»Pharma« (mag. B. Jawornicki)	3650'—	3850'—
Transakcja	3800'—	3700'—
Żegluga Polska	275'—	325'—
Zieleniewski	4700'—	4900'—
Transakcja		4800'—
Warsz. Ska akc. bud. parow.	1200'—	1300'—
Cegielski, fabr. masz Poznań	1750'—	1900'—
»Potęga« Tow. pol. fabr. huty żel.	28000'—	31000'—
»Trzebinia« fabr. masz. i narz. roln.	1600'—	1800'—
Transakcja	1650'—	1750'—
Zakłady amunicyjne »Pocisk«	700'—	800'—
Transakcja		750'—
»Automotor« fabryka samochodów	1000'—	1200'—
Fabr. Portland-Cementu Szczakowa	17500'—	18500'—
»Górka« fabryka cementu	5900'—	6100'—
Sierszańskie zakłady górnicze	6100'—	6300'—
Transakcja		6200'—
»Tepege« Tow. dla przeds. górn.	4900'—	5100'—
Transakcja		5000'—
Polska Nafta	1800'—	1900'—
»Pezet« Powsz. zakłady bud.	1000'—	1100'—
Transakcja	1850'—	1875'—
Fabr. przetw. tłuszcz. w Trzebini	2900'—	3100'—
Transakcja		3000'—
»Krakus« zjed fabr. przetw. wysk.	2000'—	2200'—
Fabr. i raf. cukru w Chodorowie	3550'—	3750'—
Transakcja	3600'—	3650'—
Ska akc. elektr. okr. w Sierszy	1200'—	1400'—

Waluty i dewizy:

	Kup.	sprz.	czeki:	
Dolary St. Zj.	5750'—	5950'—	5750'—	5950'
Franki franc.	475'—	500'—	480'—	505'—
Transakcja			495'—	500'—
Franki belgijskie	445'—	475'—	445'—	475'—
Franki szwajc.	1050'—	1150'—	1050'—	1150'—
Marki niemieckie	11'50	12'50	11'50	12'50
Transakcja			11'85	12'10
Korony austrjackie	—'17	—'20	17'50	19'50
Korony czeskie	125'—	132'—	128'—	131'—
Transakcja			128'75	129'50
Liry włoskie	250'—	270'—	250'—	270'—

GIEŁDA WARSZAWSKA. (24 lipca). Miljonówka trans. 1590, sprzeda —.—, kupno —.—; 4½% Tow. kred. ziem. za 100 rubli trans. —.—, sprzedaż 218, kupno 213; za 100 marek trans. 55½, 55¼; 5% m. Warszawy sprzed. 220, kupno 215; Przezorność trans. 86¼.

Akcje: Bank handlowy 5450, 5475; Bank kredytowy w Warszawie 3560, 3600, Kijewski, Szolce 625; Modrzejewski 4650; Bank Zjedn. Ziem. Polsk. 1400, 1425; Warsz. Tow. Fabr. cukru 49500, 49000; Drzewny przemysł i handel 1475; Warsz. Tow. kopalń i zakł. hutn. 7675, 7700, 7725, Lilpop-Rau Lewenstein 5075, 4925, 4950; Ostrowieckie Zakłady 7900, 7950, 7925; Rudzki i Ska 2750, 2825, 2815; Starachowickie Zakłady górnicze 6675, 6475; Zakład Amun. »Pocisk« 850; Borkowski 1400, 1485, 1450; Warsz. Tow. Transportu i żeglugi 1750; Polska nafta 1950.

Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych trans. 5960, 5905i sprzedaż 5925, kupno 5885; Dolary kanadyjskie trans. 5875, 5850; Franki francuskie trans. 494; Marki niemieckie trans. 12.—, 11.90.

Czeki: Gdańsk trans. 11.90, 11.75, 11.82, sprzedaż 12.05, kupno 11.65; Belgja trans. 469, 470, 467½, sprz. 469½, kupno 465½; Berlin trans. 11.90, 11.75, 11.85, sprzedaż 12.05, kupno 11.65; Londyn trans. 26300, 26400, 26375, sprzedaż 26475, kupno 26257; Nowy Jork trans. 5945, 5915, sprzedaż 5935, kupno 5895; dolary drobne sprzedaż 5915, kupno 5875; Paryż trans. 502½, 497½, sprzedaż 495, kupno 491; Szwajcarja trans. 1145, 1140, sprzedaż 1144, kupno 1136; Wiedeń trans. 19¼, sprzedaż 20, kupno 19.

GIEŁDA PRASKA. Dnia 21 lipca notowano dolary 45.70—46.30.

GIEŁDA SZWAJCARSKA. (24 lipca). Zamknięcie giełdy. Berlin 100. Holandja 202¾. Londyn 2332. Paryż 43¾. Medjolan 24¼. Praga 1126. Budapeszt 0.32. Warszawa 0.08½. Wiedeń 0.01¾. Austr. korona stemplowana 0.02.

CZARNA GIEŁDA W WARSZAWIE. Z Warszawy telefonują nam: Na czarnej giełdzie tendencja nieco słabsza. Notowano: Dolary 5925 Mkp. Marki niemieckie 11.90 Mkp. Korony czeskie 125 Mkp. Korony austr. 0.24 Mkp. Franki franc. 485 Mkp.

CZARNA GIEŁDA WE LWOWIE. Ze Lwowa telefonują nam: Na czarnej giełdzie notowano: Dolary 5900—5910 Mkp. Marki niemieckie 12.—, 12.05 Mkp. Franki francuskie 450—460 Mkp. Korony czeskie 130—132 Mkp. Funty szterl. 22000—22400 Mkp. Franki szwajcarskie 1050—1100.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Przewodnik turystyczny po Krakowie.

Rozkład jazdy kolei żelaznych z Krakowa.

Z dworca głównego odchodzą: o g. 1·48 posp. do Lwowa; o g. 5·20 posp. do Krynicy i N. Zagórza przez Tarnów; o g. 5·40 posp. do Zakopanego i Rabki; o g. 6·01 osob. do Niepołomic; 7·00 posp. do Lwowa; o g. 7·55 osob. do Lwowa; o g. 7·25 posp. do Zakopanego; o g. 8·10 osob. do Rożnut; o godz. 8·40 osob. do Wieliczki; o godz. 10·25 osob. do Lwowa; o g. 11·00 osob. do Krynicy przez Tarnów; o g. 13·25 osob. do Zakopanego i Nowego Sącza przez Suchą; o g. 14·00 osob. do Wieliczki i Oświęcimia przez Skawinę; o g. 14·30 osob. do Kocmyrzowa; o g. 14·35 osob. do Stanisławowa i Lwowa przez Stróże i Sambor; o g. 14·45 osob. do Niepołomic; o g. 18·20 osob. do Lublina przez Rozwadów; o g. 19·25 osob. do Lwowa; o g. 19·35 osob. do Tarnowa; o g. 20·10 osob. do Wieliczki; o g. 20·50 osob. do Lwowa; o g. 22·40 osob. do Krynicy i Orłowa przez Tarnów; do Stanisławowa przez Stróże, Stryj; o g. 23·50 osob. do Lwowa; o g. 23·45 osob. do Zakopanego przez Suchą; do Stanisławowa przez Suchą, Stryj.

Z dworca głównego odchodzą: o g. 0·35 posp. do Warszawy; o g. 1·20 posp. do Piotrowic (Wiednia, Pragi); o g. 3·55 osob. do Piotrowic; o g. 7·15 osob. do Piotrowic i Katowic; o g. 10·25 osob. do Żywca przez Izdebnik; o g. 14·14 osob. do Piotrowic; o g. 17·10 osob. do Cieszyna i Żywca przez Dziedzice; o g. 17·40 posp. do Gdańska przez Katowice, Poznań; o g. 19·40 osob. do Żywca przez Izdebnik; o g. 20·05 posp. do Poznania przez Katowice; o g. 22·45 posp. do Warszawy.

Z nowego dworca osobowego „zachodniego" odchodzą: o g. 8·00 posp. do Warszawy; o g. 10·00 osob. do Warszawy; o g. 13·20 osob. do Trzebini; o g. 17·50 osob. do Warszawy przez Dęblin i do Katowic; o g. 19·50 osob. do Warszawy; o g. 22·35 posp. do Warszawy przez Dęblin; o g. 23·55 osob. do Łodzi; o g. 23·15 osob. do Dziedzic.

Władze:

Województwo, ul. Basztowa L. 26, tel. 1141; godz. przyjęć: wojewoda od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3, dla stron od 10—1. **Starostwo krakowskie,** ul. Starowiślna L. 13, tel. 5554; godziny przyjęć: starosta od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3, dla stron od 10—1. **Magistrat,** plac WW. Świętych L. 3, tel. 46; godz. przyjęć w prezydjum miasta: od 12—2 z wyjątkiem niedziel i świąt; godziny urzędowe od 8—2. **Dyrekcja kolei państwowych,** plac Matejki L. 12, telefon 2458; godziny przyjęć: prezes dyrekcji od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3 z wyjątkiem niedziel i świąt. **Dyrekcja policji,** ul. Krupnicza L. 34, telefon 458; godziny urzędowe: od 8—3.

Wawel i muzea:

Zamek królewski na Wawelu zwiedzać można od godziny 9 do zmroku. Wstęp do Zamku 50 mkp. (Zarząd Zamku królewskiego tel. 1262). **Muzeum narodowe,** Sukiennice, tel. 168, otw. codziennie od 10—2, wstęp 50 mkp. **Muzeum Czapskich,** ul. Wolska L. 10, tel. 519; otwarte w niedziele i środy od 10—2, wstęp 50 mkp. **Dom i muzeum J. Matejki,** ul. Florjańska 41, otw. codziennie od 10—2, wstęp 50 mkp. **Muzeum Czartoryskich,** ul. Pijarska L. 6, otw. we wtorki i piątki od 10—12. **Miejskie Muzeum przemysłowe,** ul. Smoleńsk 9, tel. 1339, otw. od 10—1, wstęp 5 mkp. **Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych,** pl. Szczepański 1, tel. 8, otw. codziennie od 10—4 popoł.; wstęp 100 mkp.

Biura kupna i sprzedaży nieruchomości.

Koncesjonowane Biuro kupna i sprzedaży nieruchomości. Dom dla handlu i przemysłu **Władysława Ropelskiego,** Zwierzyniecka L. 22, posiada każdego czasu duży wybór realności, majątków, ziem i t. p.

„Uczciwość" Biuro kupna i sprzedaży kamienic, realności, folwarków sprzedaje i przyjmuje do kupna, Podwale 3, obok poczty.

Biura ogłoszeń.

Ogłoszenia do pism całego świata **projektuje i przyjmuje** Biuro reklamy prasowej **„Prasa", Kraków, Rynek gł. 30.**

Powszechne Biuro reklamy **„Prasa",** Karmelicka 16, tel. 2886, przyjmuje ogłoszenia do wszystkich czasopism krajowych i zagranicznych.

Ogłoszenia i **reklamy kolejowe „Ruch",** S. A., ul. Szczepańska 9, tel. 369.

Fabryki.

„Gloria", fabryka **świec,** wyrobów woskowych. Spółka z ogr. odp., Sławkowska 11.

Wody mineralne

Bilińska, Giesshübler, Karlsbadzka, Selterska, Vichy i inne firmy

K. RZĄCA i CZMURSKI
ul. św. Gertrudy 4,
są skuteczniejsze i tańsze od wód czeskich i niemieckich.

Fortepiany,
pianina i fisharmonje firm pierwszorzędnych, jak:
Bechstein
Bösendorfer
Blüthner
Erbar
Ibach
Kotykiewicz
Lauberger & Gloss
Seiler
Schiedmayer
Stingl
Wirth

do nabycia w składzie fortepianów **Heleny Smolarskiej, Wolska 7.**

Fotograficzny zakład.

Fotografje artystycznie wykonane, po cenach umiarkowanych, poleca **zakład fotograficzny „Marja",** ul. Szewska 20.

Kino.

Kino „Optoka" ul. Zielona 17. Czysty zysk dla inwalidów wojennych. Przedstawienia codziennie od godz. 5-tej w święta od 3-ciej.

Księgarnie i sprzedaż dzienników i mód.

Księgarnia i sprzedaż gazet: **„Ruch",** S. A., ul. Szczepańska 9, tel. 369.

Najnowsze żurnale mód stale do nabycia u firmy M. Landau, Kraków, ul. św. Krzyża 5.

Laboratorja kosmetyczne i perfumerja.

Laboratorjum kosmetyczne **Franciszki Badziaszek,** Grodzka l. 3, I. p., dobrze zaopatrzony zakład wyrobów kosmetycznych.

Materjały tekstylne, składy kraw. konfekcja i galanterja.

Skład płócien i bielizny gotowej męskiej, damskiej i dziecięcej **Marja Kalinowska,** ul. Sławkowska l. 13.

Wytwórnia ubiorów A. Malarza i Ski, Krupnicza 26, wykonuje artystycznie wszelkie roboty w zakres krawiectwa wchodzące: ubiory męskie, cywilne i wojskowe, punktualnie, solidnie i tanio.

MAŁOPOLSKI ZAKŁAD ODZIEŻY
W KRAKOWIE

poleca swe sklepy i magazyny tekstylne
w Podgórzu, przy ul. Nadwiślańskiej 12
jakotęż szatnię
w Krakowie, przy ul. Szczepańskiej 3
sprzedaje hurtownie i detalicznie towary:
wełniane i bawełniane na ubrania męskie i kostjumy, cajgi, płótna białe na bieliznę, płócienka kolorowe, zefiry, drelichy, chustki do nosa, chustki na głowę, koce, **gotowe ubrania męskie,** płaszcze, kurtki, obuwie męskie, damskie, chłopięce i dziecięce.

Tanio i dobrze nabyć można u firmy **H. Hein, Starowiślna 33, guziki, nici, podszewki, płótna oraz wyroby pończosznicze.**

T. Sierpiński, pracownia i skład futer, ulica Florjańska l. 32.

Obuwie.

Stanisław Hachaj, ul. św. Tomasza 9. Magazyn i pracownia obuwia damskiego, męskiego i dziecięcego. Najnowsze fasony angielskie, francuskie, warszawskie, stale na składzie w wielkim wyborze.

Pracownia szewska A. Pałki, Kraków, Rynek gł. 39
wyrabia obuwie męskie, damskie i dziecięce; przyjmuje reperacje. Ceny konkurencyjne.

Solidna firma **Gizela Brand,** Starowiślna 6 — na sezon letni **pantofelki** w różnych fasonach i najmodniejszych kolorach, oraz wykwintne **lakierki** po cenach przystępnych.

REWIZJA LOSÓW.

Biuro rewizji losów przy Domu informacyjnym Ebenschütz, Rynek 7.

Sport.

Piłki nożne
Rakiety (tennisy)
Kręgle
Krokiety
Lekkie atletyczne

cenniki darmo i ofrankowane

L. Weindling
Kraków, ul. Grodzka 26.

Zakłady przemysłowe.

Zakłady wydawnicze i przemysłowe **„Ryngraf",** S. A., Sławkowska l. 11.

Kilimy własnego wyrobu, także na zamówienie, poleca **Kartownia** ul. Gołębia 5, od 9—1 i od 3—6.

Zakład tapicersko-dekoracyjny, magazyn **mebli** i wyrób **kołder A. Rybiński,** ul. Sławkowska 21. Telefon Nr 3468.

Kajetan **Dudziak,** ul. Florjańska l. 47, posiada wykwintne **urządzenia meblowe do gabinetów, jadalni, sypialń, biur**

DRUKARNIA LITERACKA
w Krakowie
ul. Jagiellońska 10, tel. 401
przyjmuje
wszelkie roboty, wchodzące w zakres sztuki drukarskiej.

Wynajem i naprawa samochodów.

Zakład wulkanizacyjny i wyrobów gumowych „SPONA", Sp. z ogr. odp., przy ul. Długiej 15, odnawia i naprawia zupełnie zniszczone płaszcze automob. i dętki, oraz wszelkie przedmioty w zakres ten wchodzące.

Korzystajcie ze sposobności! Ceny fabryczne!
Fabryczny skład gum
„Autoelectric", w Warszawie,
posiada na składzie świeże transporty gum samochodowych, rowerowych, powozowych, oraz masywów; francuskich, niemieckich i amerykańskich marek. Zamówienia przyjmuje **Kałuski Józef,** ulica Pańska l. 8, m. 9.

Zgubiłem laskę bronzową z granatową rączką. Uczciwy znalazca otrzyma wynagrodzenie. — Alb. Czajkowski, ul. Pędzichów 10, II. piętro. 3737

Rutynowany urzędnik bankowy, z kilkuletnią praktyką, przyjmie zaraz posadę w banku lub innem większem przedsiębiorstwie handlowem w Mało- lub Wielkopolsce. Zgłoszenia z podaniem warunków prosze łaskawie kierować pod **„Ślązak"** do Administracji „Nowej Reformy". 3746

Gimnazjum filologiczne
w Tomaszowie Mazowieckim
poszukuje:
1) matematyka z fizyką na klasy wyższe,
2) nauczycielki do języka francuskiego.
Adres: **A. Pawłowski,** dyrektor gimnazjum. 3742 1 3

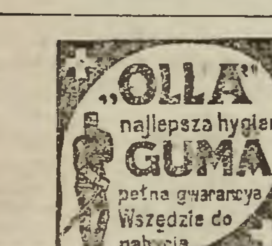
Rutynowany korespondent, z gruntowną znajomością języków angielskiego, francuskiego i niemieckiego w słowie i piśmie, poszukuje odpowiedniego parugodzinnego zajęcia. Zgłoszenia pod **„Absolwent praw"** przyjmuje Administracja „N. Reformy". 3750 1 2

Korespondenta, piszącego biegle na maszynie, ewentualnie początkującego, poszukuje **Austro-Daimler,** Kraków, ul. św. Gertrudy l. 2. Oferty nieuwzględnione bez odpowiedzi. 3719 2 3

Pokoju umeblowanego z utrzymaniem lub bez, od 1 września poszukuje starszy profesor gimn., za czynsz lub lekcje. Zgłoszenia dla **„Profesora"** przyjmuje Administracja „Nowej Reformy". 3361 3 4

Udzielam lekcyj gry na skrzypcach i na fortepianie. Aleja Mickiewicza 55. 2242 4 4

Buchalter
samodzielny korespondent polsko-niemiecki, poszukuje posady zaraz. Zgłoszenia pod „K." do Administracji „Nowej Reformy". 3606 4 4



3581 4 16

Pompy, rury, kotły, piece, narzędzia, wyroby żelazne, blaszane i przedmioty domowe, przyjmuje do sprzedaży komisowej Juljan Tokar, Kraków, ul. św. Jana 10. Telefon 574. 3721 2 2

Okazyjnie! Podszewki pod żakiety i płaszcze: Kraków, Brzozowa 4, I piętro. 3195 10 10

Panna biegła w buchalterji bankowej i kupieckiej, pisząca na maszynie, poszukuje posady od 1 września. Zgłoszenia pod **„Emzet"** przyjmuje Administracja „Nowej Reformy". 3175

Panna inteligentna, bardzo przystojna, z dobrej rodziny, izrael., gospodarna, wyjdzie za mąż za człowieka kulturalnego, w średnim wieku, na stanowisku. Wyznanie obojętne. Zgłoszenia pod **„Gospodarna"** przyjmuje Administracja „Nowej Reformy". 2967

Bardzo uzdolniona krawczyni, z zagraniczną praktyką, bardzo dobrym krojem, szykiem i gustem, wykonuje najelegantsze toalety spacerowe, wieczorowe, a także przerabia najstarsze suknie i kostjumy na najświeższe fasony. — Poszukuje prywatnych domów. — Zgłoszenia pod **„Krawczyni"** do biura „Prasa", Karmelicka 16. 3570

Restauracja i kawiarnia Marji Wojnarowskiej
w Krakowie, przy ul. św. Marka 23.
Poleca się P. T. Publiczności.
Kuchnia domowa pod własnym zarządem. Wszystkie potrawy na naturalnych tłuszczach. Lokal otwarty od godz. 7 rano do 10 wieczór. 2033 8 8

PIERWSZA MAŁOPOLSKA WYTWÓRNIA
MEBLI ŻELAZNYCH
A. POGORZELSKIEGO
Nr telefonu 98 KRAKÓW ul. św. Łazarza 19

wyrabia meble blaszane i żelazne, jak: łóżka dziecięce, studenckie, stolikowe i duże, z materacami lub bez, wkłady siatkowe i t. p.; umywalnie blaszane w kilku gatunkach do wyboru; kasety żelazne, rowerki, tresynki, saneczki sportowe, lakierowane i emaljowane na gorąco.

Utrzymuje na składzie powyższe wyroby w wielkim wyborze.
Natychmiastowa wysyłka na prowincję. Przyjmuje również zamówienia.
Sprzedaż hurtowna i częściowa po cenach fabrycznych
1320 3 7

WROCŁAW
JARMARK JESIENNY
3—6 wrzesień 1922
Wszelkie informacje w kwestji paszportu, wjazdu, zamieszkania i t. d. przez
BRESLAUER-MESSE-AMT 3700 1 4

WAŻNE DLA WSZYSTKICH!

Otrzymawszy przedstawicielstwo kilku pierwszorzędnych i poważnych fabryk kołder i kap, a chcąc dać możność wszystkim zapoznania się z ich wyrobami, postanowiliśmy sprzedawać je detajlicznie po cenach hurtownych:

Kołdry, tak zwane koce pluszowe o podkładzie czystej wełny, deseniowe, lekkie, puszyste i ciepłe, o kolorach praktycznych, nie podlegających zbrudzeniu, bardzo praktyczne w lecie na wycieczkach letniskach, zimą zaś są nieprównane. Z powodu swych deseni i kolorów są ozdobą w sypialni. Cena za sztukę mkp. 12.000, za parę 23.000. Takie same, lecz ciemne, oraz bez deseni mkp. 6.000 i 8.000 za sztukę.

Posiadamy również pikowe kapy na łóżka w ślicznych kolorach i deseniach po mkp. 6.000 za sztukę, para mkp. 11.500.

Za opakowanie i przesyłkę dolicza się mkp. 800, niezależnie od ilości sztuk.

Zamiejscowym klijentom wysyła się pocztą bez zadatku, za pobraniem; płaci się przy odbiorze zamówienia. — Adresować do 3249 4 4

Warszawskiej Spółki manufakturowej w Warszawie, ul. Jasna L. 18-20.

Polskie Towarzystwo handlowe
w Krakowie, ulica Sławkowska L. 1
wyrabia w swym tartaku w Bonarce i posiada na składzie w większej ilości
POSADZKĘ DĘBOWĄ
w wszelkich rozmiarach na wpiór i wpust.
Towar wysuszony, pierwszej jakości. 3706

Tow. akc. Zakładów ceramicznych
DZIEWULSKI i LANGE
WARSZAWA, ULICA RYSIA L. 1
wznowiło produkcję
POSADZEK TERRAKOTOWYCH
Firma egzystuje od r. 1888, odznaczona najwyższemi nagrodami na wystawach światowych w Paryżu, Brukselli, Petersburgu, Rewlu, Kijowie, Ekaterynosławiu i wielu innych. Największe fabryki polskie w tej gałęzi przemysłu. 2852 3 3

Bank dla handlu i przemysłu
w Warszawie
3592
Oddział w Krakowie
rozpoczął swe czynności z dniem 1-go lipca 1922 roku w tymczasowym swym lokalu przy ul. Smoleńsk 13, I. p.

Biuro otwarte od godz. 9-tej rano do 1-szej w poł.



Najlepszym środkiem do prania bielizny jest proszek mydlany 1930.
50.000 mkp.
wypłacimy temu, kto udowodni, że proszek ten szkodzi bieliźnie!
ZAKŁADY CHEMICZNE, POZNAŃ — GŁÓWNA. 3478 7 8
Jen. repr. W. Schönthaler, Kraków, Radziwiłłowska 25

Celem eksportu do AMERYKI poszukujemy stosunków
z fabrykami mebli i artykułów koszykarskich.
Towarzystwo przemysłowo-handlowe 1738
Wien I, Bäckerstrasse 3.

POSZUKIWANA
STENOTYPISTKA
polsko-niemiecka do większego przedsiębiorstwa w Krakowie.
Zgłoszenia pod „R. K." od Biura „Ruch", Kraków, ulica Szczepańska L. 9. 3720 2 2

ROK ZAŁOŻENIA 1917 ROK ZAŁOŻENIA 1917.
PRZEDSIĘBIORSTWO
DLA OSWIETLANIA ELEKTRYCZNEGO I PRZENOSZENIA SIŁY
CZESŁAW BANDURA
TARNÓW, PLAC KAZIMIERZA WIELKIEGO L. 1
pasaż Tertila — Telefon 95
podejmuje się wszelkich urządzeń, w zakres elektrotechniki wchodzących, z prądu silnego, jakoteż słabego, tak w miejscu, jakoteż i na prowincji. 6159 2 2
Skład wszelkich materjałów elektrycznych i technicznych.
Własne warsztaty reperacyjne motorów i dynamo-maszyn.

1.000 franków
miesięcznie 3676 1 20
zarobić mogą panie i panowie każdego stanu za lekką współpracę w firmie holenderskiej.
Wzory i broszury bezpłatne nadeszle za zwrotem porta w kwocie 300 mkp.
F. Bock, Wiedeń, VI., Gumpendorferstr. 169/14.

Do sprzedania
III. p. kamienica
z oficyną w Krakowie, tuż obok Rynku, z dużym lokalem sklepowym i biurowym.
Zgłoszenia pisemne lub ustne przyjmuje filja Bankowego Zakładu Aprowizacyjnego w Krakowie, ul. Sienna L. 3 w godzinach przed i popołudniowych. 3667 3 3

DOM SPEDYCYJNO-HANDLOWY
C. HARTWIG, TOW AKC.
ODDZIAŁ W KRAKOWIE
Rynek gł. 46, Linja A-B, telef. 14-78.

Na korzystnych warunkach
ŁADUNKI ZBIOROWE
z Wiednia do Krakowa Łodzi i Warszawy.

Regularny ruch w zamkniętych wagonach pod opieką własnych konwojentów.
W Wiedniu należy zwrócić się do zast. firmy Meissner & Co., Rosseuerlände 31.
3736 1 2

Szukam mieszkania
złożonego z 3 pokoi z pełnym komfortem, ewentualnie 2 dużych pokoi z kuchnią, tylko w porozumieniu z gospodarzem. Dam odstępne i odpowiedni czynsz. — Zgłoszenia pod **„Bank"** przyjmuje Administracja »Nowej Reformy«. 2967

Zakład tapicersko-dekoracyjny i magazyn mebli
Antoniego Rybińskiego
w Krakowie, ulica Sławkowska L. 21
poleca
kołdry puchowe na wełnie i wacie, poduszki, materace własnego wyrobu. 3325 3 3
Stare kołdry i materace przyjmuje do przerobienia.

Nowo otwarta
wytwórnia mebli
klubowych i zwykłych
w Krakowie
przy ul. Zwierzynieckiej L. 20
przyjmuje zamówienia według najnowszych modeli.
Robota pierwszorzędna. Ceny nader umiarkowane.
2914 *Ignacy Sekura.*

WYROBY
POWROŹNICZE
sznury, postronki, szpagaty, taśmy i t. p., poleca pierwszorzędnego wykonania, hurtownie i częściowo:
FABRYKA LIN TRANSMISYJNYCH
STANISŁAWA WAŁKOWIŃSKIEGO
KRAKÓW—ZWIERZYNIEC, ULICA LELEWELA L. 11.
Uwaga: Firma powyższa nie posiada żadnej filji ani sklepu, nie ma nic wspólnego z podobnemi — a znajduje się jedynie tylko przy ulicy Lelewela L. 11. 2309

Kuchenka z rurą do pieczenia
„KLEJNOT"
gotuje i piecze dla 5 osób wszystko przy najwyższym 60%—70% zaoszczędzeniu opału, bądź gazu, bądź węgla, bądź to drzewa.

Precz z kuchenkami dotychczasowych systemów o pozornych oszczędnościowych paleniskach.

Klejnotem w kuchni, klejnotem kucharki jest zwana powszechnie „przyjacielem domu" kuchenka marki

„KLEJNOT"

a który jest zarazem klejnotem oszczędnej gospodyni, młodego, świeżego małżeństwa, mieszkającego z braku mieszkań po kawalersku, a wreszcie klejnotem rodzin, jadących na świeże powietrze.

Baczyć tedy należy na uwidoczniony napis na kuchence, jako znak ochronny

„KLEJNOT"

prawem zastrzeżony. — Naśladownictwo sądownie ścigane.

Można żądać w większych handlach towarów żelaznych w całej Polsce lub wprost u

inżyniera Jana Stobieckiego i Ski w Bielsku Cieszyńskiem. 2221

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Rządca Drukarni L. K. Górski.